

POWIAT ŁOMŻYŃSKI POWIAT KOLEŃSKI POWIAT ZAMBROWSKI POWIAT WYSOKOMAZOWIECKI POWIAT GRAJEWSKI

inArew

5000

Najtrwalszy ślad pozostawia tekst wydrukowany i przeczytany

Rozmowa z **Arturem Filipkowskim**, założycielem, Tygodnika Narew, szefem Grupy Medialnej Narew

Tygodnik Narew:- Jakże były źródła Tygodnika Narew, papierowej gazety w czasach, w których już zaczynały dominować media elektroniczne. Jaka misję na siebie przyjęli twórcy?

Artur Filipkowski: - Może to będzie zaskakujące, ale ekonomiczne względy były na dalszym planie. I jakkolwiek zabrzmiało to wzniosłe, to głównym impulsem powstania wydawnictwa były względy patriotyczne. W 2007 roku miałem okazję zapoznać się z wynikami analiz rynku czytelniczego w Polsce sporządzone na zlecenie dużej korporacji niemieckiej. I w tej sferze nie było to dla nas przyjemne - Ziemia Łomżyńska była „białą plamą”. Kiedy bardziej zagłębiłem się w te dane, okazało się, że nie chodzi o rynek wydawniczy w ogóle, tylko o wydawnictwa bezpłatne. Raport, do którego dotarłem, miał być podstawą tworzenia w naszym kraju sieci gazet przekazywanych odbiorcom za darmo. Były tam naprawdę szczegółowe dane: jak czytelnictwo na Ziemi Łomżyńskiej wygląda, komu takie wydawnictwo powinno być dedykowane. Łącznie z założeniami: jaki wydawnictwo miało mieć profil, przekaz, dystrybucję, szatę graficzną i recepty - jak kształtować „lokalność”. Zdałem sobie sprawę, że jeżeli już się pojawi tak precyzyjnie zaplanowane wydawnictwo z dużym kapitałem, to zawsze się obroni przed próbami konkurencji. Nie bardzo mi się to spodobało. Pomyślałem, że w takiej sytuacji już nigdy nie będziemy mieli szans na nasze własne wydawnictwo, z kapitałem polskim. Mam satysfakcję. To teraz nie tylko Tygodnik Narew, ale jeszcze kilkanaście tytułów w Polsce, wydawanych jest przez polską Fundację Inicjatyw Lokalnych MEDIA POLSKA.

T.N.- I...?



18-400 Łomża, Stary Rynek 13
e-mail: redakcja@narew.info
tel./fax 86 216 71 07
REDAKTOR NACZELNY: Maciej J. Gryguc
Współpraca:
Marlena Siok, Wiesław Kołowski,
Dmytro Kozhemiaka

DYREKTOR BIURA REKLAMY I OGŁOSZEŃ:
Monika Strzelecka, tel. 600 680 638
Dominik Szymczyński, tel. 518 618 090
e-mail: reklama@narew.info
www.narew.info
„Tygodnik Narew” wydawany jest
przez Fundację Inicjatyw Lokalnych „Media Polska”

Druk: Agora SA, ul. Daniszewska 27, Warszawa

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów.



A.F.: - Dosłownie w ciągu dwóch tygodni, jesienią 2007 roku, z pomocą moich przyjaciół z Warszawy, którzy już wydawali bezpłatne tygodniki w Polsce, zorganizowałem wszystko, co potrzebne do wydawania tygodnika w Łomży. Pewna pomoc związana z wiedzą, doświadczeniem i finansami była nieodzowna. Nasi partnerzy wykupili np. reklamy na dłuższe okresy czasu, abyśmy mogli spokojnie robić te pierwsze redakcyjne kroki.

T.N.: - Od razu było wiadomo, że będzie w tytule Narew?

A.F.: - Tak, to nie budziło wątpliwości. Także z uwagi na skojarzenie z planowaną galerią handlową „Narew” na terenach po zakładach bawełnianych, które też nosiły nazwę „Narew” i były swego czasu głównym przedsiębiorstwem przemysłowym Ziemi Łomżyńskiej. Kto wie zresztą czy projekt galerii „Narew” się w końcu nie ziści, bo słyszymy, że coś się wokół tej sprawy dzieje. Takie były początki, a swego rodzaju puentą tej opowieści była nowa edycja tych samych zachodnich badań, które stanowiły bodziec do powstania tygodnika Narew. Ukazały się kilka

miesięcy później, wiosną 2008 roku i bardzo wyraźnie zostało tam podkreślone, że Ziemia Łomżyńska nie jest już „białą plamą” pod względem bezpłatnej prasy. Podkreślałem, bezpłatnej prasy, a nie bezpłatnych wydawnictw czy folderów niosących głównie treści reklamowe.

T.N.: - Kiedy się przegląda w archiwum pierwsze numery tygodnika. to jakos nie widać polityki, wyborów...

A.F.: - To była jesień wyborcza, ale po namyśle, specjalnie przesunęliśmy termin debiutu na okres już po wyborach, czyli na 27 listopada 2007 roku. Udział w kampanii pozwoliłby nam zapewne osiągnąć więcej przychodów, ale zdecydowaliśmy się na zachowanie pewnej „czystości formy”. Przesunęliśmy o kilka tygodni pierwsze wydanie i kiedy kurz wyborczy opadł, ukazał się numer 1.

T.N.: - A jaki mógł być inny scenariusz wydarzeń gdyby z Narwią nie wyszło?

A.F.: - To po prostu widać w innych miejscach. Minęło ponad 11 lat. W Polsce powstało i powstaje z wykorzystaniem tego dawnego raportu wiele lokalnych wydawnictw. Choćby, niedaleko od Łomży w jednym z dawnych wojewódzkich

miast, obecnie na Mazowszu, jest gazeta, która elegancko i z klasą promuje firmy niemieckie i polskie, które z niemieckimi mają głębokie związki. Nie chodzi przy tym o pochodzenie kapitału, tylko o systematyczne i konsekwentne, wcale nie natrętne, działania, które modelują sposób rozumienia otaczającej nas rzeczywistości. Tak byłoby i u nas.

T.N.: - Ale to przecież nie musi być gazeta. To się dzieje w telewizjach, stacjach radiowych, portalach internetowych, mediach społecznościowych. To tam odbywa się teraz kształtowanie rzeczywistości.

A.F.: - Klasyczna, papierowa gazeta jest najważniejszym elementem rynku przekazu informacji docierającym do człowieka. Już w tym pierwszym badaniu autorzy wskazywali, że kluczowe znacznie ma: szelest papieru, zapach farby drukarskiej, możliwość odłożenia i wzięcia do ręki gazety w dowolnej chwili. To może się wydać śmieszne, ale pokazuje jak inaczej odbieramy to, co jest przeczytane w internecie, wysłuchane w radiu czy obejrzone w telewizji. W mózgu najtrwalszy ślad pozostawia wydrukowany

i przeczytany tekst. To jednocześnie ważne i niebezpieczne, bo najbardziej wpływa na świadomość człowieka. Dlatego tak bardzo mi zależy, żeby prasa była polska.

T.N.: - Czy były jakieś wydarzenia przełomowe, kamienie milowe, niezapomniane chwile w historii tygodnika „Narew”?

A.F.: - Powiem tu o moich osobistych, a nie menedżerskich odczuciach. Wszystko, co zdarzyło się ważnego w Łomży i na Ziemi Łomżyńskiej, w tym wydawnictwie się pojawiło. Mówiąc o Ziemi Łomżyńskiej mam też na myśli dawne województwo łomżyńskie czyli, powiaty grajewski, kolneński, łomżyński, wysokomazowiecki i zambrowski. Spotykam ludzi ze wszystkich tych stron i często słyszę wspomnienia, że wtedy „coś dobrego się wydarzyło” za sprawą Telewizji Łomża, a od 1999 Telewizji Narew, potem też portalu i tygodnika. To bardzo miłe słowa i towarzyszące im spotkania. Zdałem sobie sprawę, że to dlatego, iż nie prowokujemy problemów, tylko raczej pomagamy je rozwiązywać. To także nasze motto od początku - czasami niezrozumiałe dla złośliwców - „Tylko dobre informacje”. My nie uciekamy od problemów, ale nie mamy żadnej satysfakcji, gdy one się jątrzą, gdyby nawet windowały nam w górę te wszystkie wskaźniki medialne. Spokój i elegancja są ważniejsze.

Inna sprawa, która daje o sobie znać w bardzo pozytywny sposób: pamięć o naszym dawnym województwie, o tym, jak fajnie wyglądało to nasze „łomżyńskie życie” z udziałem nie tylko większych ośrodków - Zambrowa, Grajewa, Kolna, Wysokiego Mazowieckiego, ale też Ciechanowca. Szczuczyna, Nowogrodu, Jedwabnego, Czyżewa i jeszcze tych wielu innych małych społeczności niesamowicie bogatych w tradycje i ciekawe osobowości. Co ważne, w dawnym województwie łomżyńskim nie mamy nadal żadnych problemów z porozumiewaniem się, realizacją naszych pomysłów, inicjatyw, idei.

T.N.: - Trudno nie zakończyć tej rozmowy pytaniem: jest 500 wydań tygodnika Narew, a co dalej?

A.F.: - Tak sobie myślę, że w naszym życiu wydawniczym, może zresztą w ogóle w życiu, nie jest ważne co osiągnęliśmy, albo ile pracy włożyliśmy, ale to, z czym się nie do końca możemy pogodzić. Województwo łomżyńskie zostało zlikwidowane, ale nikt nas nigdy nie zapytał czy tego chcemy. Dlatego - jako wydawnictwo - jesteśmy gotowi na kolejną zmianę, a raczej na powrót administracyjnych granic województwa. To ostatnia z reform rządu Jerzego Buzka, która nie została cofnięta, a wszystkie były nietrafione. Zakładam, że jest szansa na powrót odrębnego województwa na północno - wschodnim Mazowszu w nawiązaniu do historycznych tradycji tych ziem, które były razem ponad 400 lat.

Grupa Medialna Narew - telewizja, tygodnik, portal - jest do tego zadania w pełni przygotowana, bo informacja powinna dawać możliwość wyboru. Wybór jest kluczem do wolności i tego trzymać się trzeba.

SILA TRADYCJI, POTĘGA SMAKU
Piątnica
L. Kozłowski G. Karwowski

ul. Stawiskowska 53 B
18-421 Piątnica
tel. 86 219 13 34

Millennium KINO
TANI WTOREK
szczegóły na
www.kinomillennium.pl
informacja@kinomillennium.pl

PUNKTUALNE I DISKRETNE
Twoje Taxi

PAWEŁ DOBOSZEWSKI
512 570 581

Mówią o nas Czytelnicy

500. wydanie Tygodnika Narew niektórzy z naszych Czytelników uczcili przekazaniem nam miłych słów. Serdecznie wszystkim dziękujemy.



JANUSZ STEPANOWSKI
BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Łomża, 18 stycznia 2019 r.
N. 57/B/2019

Grupa Medialna Narew
Stary Rynek 13
18-400 Łomża

W związku z wydaniem 500. numeru *Tygodnika Narew* proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje.

We współczesnym świecie media odgrywają olbrzymią rolę przekazując informacje o wydarzeniach, które mają rangę ogólnopolską czy ogólnopolską, ale także na płaszczyźnie lokalnej. Właśnie w informowaniu o tych wydarzeniach dotyczących północno-wschodniej Polski Grupa Medialna Narew ma swój znaczący udział. W szczególności chcę tu zaznaczyć i wyrazić wdzięczność za transmisje z liturgii celebrowanych w naszej łomżyńskiej Katedrze.

Przesyłam życzenia Bożego błogosławieństwa dla całej Redakcji *Tygodnika Narew* i wszystkich pracujących w Grupie Medialnej Narew.

Niech Chrystus obdarza Swoją łaską i pokojem w pracy zawodowej, w życiu rodzinnym i osobistym.



BISKUP ŁOMŻYŃSKI





PREZYDENT MIASTA ŁOMŻA
Mariusz Chrzanowski

Łomża, 22.01.2019 r.

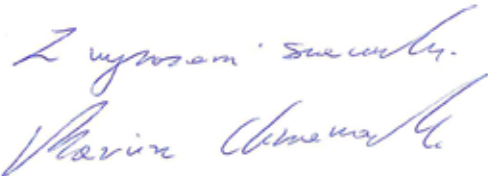
Redakcja *Tygodnika Narew*

Szanowni Państwo

proszę przyjąć moje najszczerze gratulacje z okazji 500. wydania *Tygodnika Narew* – tytułu, który już na stałe wpisną się w życie naszego miasta i regionu.

Gazeta od lat stanowi podstawowe źródło informacji o Łomży i ziemi łomżyńskiej. Czyta się ją z zainteresowaniem, bo obok różnych wydarzeń z życia miasta, nie brakuje wywiadów i codziennych spraw dotyczących mieszkańców.

Jeszcze raz pragnę złożyć najszczerze gratulacje z okazji jubileuszowego wydania. Życzę kolejnych wspaniałych jubileuszy, powiększania liczby czytelników, zdrowia, pogody ducha i siły do dalszej pracy dla dobra naszej Łomży.



LECH ANTONI KOŁAKOWSKI, poseł Ziemi Łomżyńskiej

Jest wiele powodów, dla których cenię *Tygodnik Narew* i pracę jaką wykonują jego twórcy. Ten podstawowy to oczywiście rzetelne i obszerne przekazywanie informacji z miasta i regionu. Znajdują tam swoje radości i bolączki codziennego życia wszyscy mieszkańcy, niezależnie od zajmowanych stanowisk, pozycji społecznych, poglądów politycznych. Redakcja jest blisko nich i prezentuje całe spektrum lokalnego życia.

Chciałbym także podkreślić głębokie i profesjonalne rozeznanie redagujących *Tygodnik Narew* w wielu dziedzinach. Znajdujemy tam artykuły dotyczące gospodarki, inwestycji infrastrukturalnych, polityki, zjawisk społecznych, kultury, sportu.

Przyznam, że szczególne moje uznanie budzi w całej historii tygodnika niezmiennie godne podkre-

ślanie tematów związanych z naszą polską i regionalną tożsamością, tradycjami. Mam na myśli na przykład relacje z uroczystości i wydarzeń świątecznych czy to, że nigdy nie brakuje miejsca na eksponowanie barw i symboli narodowych. Chcę za to szczególnie podziękować, bo żyjemy w świecie, w którym zbyt często gdzieś ginie szacunek dla historii.

Jako uczestnik życia politycznego naszego kraju i regionu. Doceniam rolę *Tygodnika Narew* w publicznej debacie, otwartość na różnorodne poglądy. Jestem posłem, a zatem reprezentantem polskich instytucji demokratycznych, ale także tej lokalnej wspólnoty, która powierzyła mi już wiele razy godność parlamentarzysty. Z tego punktu widzenia dziękuję wydawnictwu za wspieranie inicjatyw oraz inwestycji o istotnym znaczeniu dla rozwoju Ziemi Łomżyńskiej. Nie muszę chyba przypominać batalii

o trasę Via Baltica, w której miałem w *Tygodniku Narew* znakomitego sprzymierzeńca. Teraz podobnie jest w kwestii starań o powrót Łomży na kolejową mapę Polski.

Zakończyć muszę nieco przewrotnie nutką żalu: chciałbym, aby tak dobra gazeta miała znacznie większy nakład i docierała do jak największego grona odbiorców. To proszę odczytać jako ogromny wyraz podziękowania dla redakcji *Tygodnika Narew* za realizowaną przez zespół misję.

MAREK OLBRYŚ, wicemarszałek województwa podlaskiego

Za szczególnie ważne uważam, to że *Tygodnik Narew* daje do myślenia. Przekazuje oczywiście przede wszystkim wiele informacji, ale często są wśród nich tematy, które w sposób szczególny składają czy czasami nawet zmuszają do głębszych przemyśleń. Wiem, z wielu rozmów, że jest uważnie czytany.

Jest istotnym uczestnikiem dbałości o ład medialny w regionie. Także dlatego, że jest bezpłatny, czyli dostępny absolutnie dla wszystkich. Zauważa też wszystkich i podejmuje sprawy wszystkich. I tych, których interesują wydarzenia wielkiej polityki czy inwestycje, i tych, którzy są po prostu ciekawi jak można atrakcyjnie spędzić czas w Łomży.

Przede wszystkim jednak *Tygodnik Narew* ma tutaj swoje źródła, redakcję, odbiorców. Jest NASZ!

Wszystkiego dobrego!

KRYSZYNA MICHALCZYK- KONDRATOWICZ, prezes Łomżyńskiego Oddziału towarzystwa

Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej *Tygodnik Narew* odgrywa ważną rolę na Ziemi Łomżyńskiej. Nie tylko umacnia poczucie przynależności do tej ziemi, ale ma także wpływ na kształtowanie kolejnych pokoleń. W imieniu Towarzystwa

Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej dziękujemy, że umacniacie ten lokalny patriotyzm.

PAWEŁ BACKIEL, dyrektor Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w Łomży

Tygodnik Narew i tworzących go ludzi znam może mniej jako czytelnik, ale bardzo dobrze jako partner inicjatyw społecznych i ekonomicznych na Ziemi Łomżyńskiej. Trudno mi sobie wyobrazić lepszą i skuteczniejszą współpracę w trudnych przeciżaniach związanych z ekonomią społeczną. Upowszechnianie wiedzy, promocja, informowanie o sukcesach i zagrożeniach to kluczowa część każdego projektu. *Tygodnik* trafiający do środowisk, o które nam najbardziej chodzi, to po prostu bezcenny sprzymierzeniec.

A przy tym jak miło układają się nasze relacje służbowe i prywatne.

~~~~~ Dokończenie na str. 4

#### MACIEJ BORYSEWICZ, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Łomży

Serdecznie gratuluję wspianego jubileuszu 500 wydania Tygodnika „NAREW”. Wasza gazeta na trwałe wpisała się w medialny rynek Łomży i Ziemi Łomżyńskiej oraz stała się istotnym elementem dziennikarskiego rzemiosła. Z sukcesem od lat przedstawia mieszkańcom najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze, kulturalne czy sportowe, a obiektywny komentarz to Wasz wyznacznik.

Papierowa, tradycyjna forma wydania przyciąga uwagę czytelnika, co jest nie bez znaczenia w dzisiejszym, cyfrowym krajobrazie. Kluczem do poznawania i rozumienia współczesnego świata, zwłaszcza w wymiarze lokalnym jest rzetelnie przedstawiona informacja, a taką zapewnia Wasz Tygodnik. To także jest ważne dla nas – samorządowców. W tym miejscu pragnę złożyć całemu zespołowi, wydawcom i redakcji serdeczne życzenia dalszych pomyslnych lat i kolejnych 500 – sukcesów!!!

#### KRYSTYNA KUBIK, prof. nazw. dr w stanie spoczynku

Z okazji wydania 500 numeru Tygodnika „Narew” proszę przyjąć serdeczne Gratulacje i Życzenia dalszego kontynuowania i rozwoju tego przedsięwzięcia.

Piszczenie o wszystkim co ważne, co porusza Czytelników, co ich intryguje, wzrusza i cieszy. Nie mijacie się z prawdą, podajecie informacje wiarygodne poparte faktami i konkretnymi przykładami zdarzeń.

Całemu Zespołowi Redakcyjnemu życzę dalszych sukcesów, satysfakcji i wewnętrznego zadowolenia z dobrze spełnianego obowiązku dziennikarza. Świadomość Państwa i poczucie, że wykonywana przez Was praca idzie we właściwym kierunku, jest społeczeństwu potrzebna a nawet niezbędna.

Wiarygodne informacje bez zabarwień politycznych, kształtują postawy mieszkańców, uwrażliwiają na zachowania etyczne, moralne i sprawiedliwe.

Tygodnik „Narew” spełnia moje oczekiwania i bardzo chętnie po Niego sięgam. Informacje w Nim zawarte traktuję, jako forum wymiany myśli, spostrzeżeń z obserwacji ostrego oka dziennikarza i rozwiązywania problemów z jakimi borykamy się w naszym mieście.

Za Państwa rzetelną pracę na rzecz naszego Miasta Łomża bardzo dziękuję i gratuluję sukcesu.

#### MARIA MIKOŁAJEWSKA, dyrektor Publicznego Przedszkola nr 2 w Łomży

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia i gratulacje z okazji wydania 500 numeru jedyne go tygodnika na naszej Ziemi Łomżyńskiej, który stanowi źródło informacji o aktualnych i bieżących wydarzeniach w Łomży i regionie.

Przez wiele lat służy wspianą lekturą dziennikarską, a na łamach gazety można poczytać o wydarzeniach, o projektach, inwestycjach i spotkaniach odbywających się w naszym mieście i w terenie. Wiem, że na każdy numer czytelnicy czekają z niecierpliwością.

Życzę, aby każde następne wydanie było prawdziwe i rzetelne. Życzę wiernego grona czytelników. Życzę stałego rozwoju i świetnych pomysłów na interesujące tematy. Życzę sukcesów w zarządzaniu gazetą i niezależnego spojrzenia na aktualne tematy i obiektywności w ich komentowaniu i opiniowaniu.

Niech ten Dzień Jubileuszu będzie dla Redakcji nie tylko podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć, ale też początkiem kolejnego okresu, który wieńczyć będą sukcesy.

Powodzenia!

#### MIECZYŚLAW MAZUR, Mistrz Sztuk Plastycznych

Narwią, czyli rzeką z Narwią, czyli tygodnikiem, czas wziąć kurs na 500+...

#### ZENON KRAJEWSKI, pisarz, naukowiec

Narew zbyt szybko znika z miejsc, do których jest dostarczana. To dobrze robiony tygodnik, więc wcale się nie dziwię. Od czasu gdy publikuję na łamach „Narwi” obszerne fragmenty Tomu I „Meandrów losu” czytam tygodnik w internecie. Przy okazji administrator fanpage'a mojego cyklu powieściowego na fb co tydzień podaje link do tygodnika. W ten sposób dodatkowo około 1300 osób ma możliwość zapoznania się z tekstami na łamach tygodnika. Krąg czytelników się poszerza. Ja sam stałem wiernym czytelnikiem Narwi. Życzę zespołowi tygodnika wielu następnych 500 wydań. A za jakieś 8 lat tysięcznego wydania. Powodzenia!”

#### ANDRZEJ KORYTKOWSKI, trener i prezes klubu PREFBET ŚNIADOWO Łomża

W moim odczuciu Tygodnik Narew to na pewno najlepsza gazeta poruszająca tematy Ziemi Łomżyńskiej. Natomiast to, co najbardziej mnie interesuje, to przekaz informacji sportowych, który wraz z portalem naszsport.info, jest na najwyższym poziomie i myślę, że zadowala każdego wymagającego i wnikliwego czytelnika. Życzę Tygodnikowi Narew dalszej bardzo dobrej działalności.

#### MIECZYŚLAW, znany wszystkim na Starówce

Tygodnik Narew to solidarność między ludźmi! (potwierdził to przytulając się do wszystkich w pokoju redakcyjnym)

#### OPINIE NIEZALEŻNE:

Trzymać się z dala ode mnie, bo psami poszczuję - p. Irena, emerytka (stała czytelniczka).

Tygodnik Narew to znakomita gazeta. Mieliśmy do czynienia z wieloma i mamy porównanie. Kiedy pakowaliśmy w inne, na rybach odbijały się czarne literki, a Narew nie zostawia śladów. Może jednak moglibyście drukować na papierze takim, który nie będzie tak szybko przesiąkał? Pergaminowym? - p. Sebastian, branża rybna.

500 to znakomity początek, aczkolwiek ja preferuję, aby na stole znajdował się od razu cały litr - p. Zdzisław, koneser.

Tygodnik Narew i cała Grupa Medialna Narew była w różnych okresach tworzona przez wiele osób. Niekórych z nich brakuje już wśród nas w ogóle, innych nie ma już w Łomży, albo porzucili pracę w mediach. Ale miło nam, że – gdziekolwiek teraz się realizują – byli częścią zespołu. W końcu zawsze relacje działają w dwie strony – jeżeli oni pozostawili tu swoją pracę i talenty, to pewnie zabrali też coś ze sobą.

Od początku w zespole redakcyjnym i administracyjnym są twórcy Grupy Medialnej Narew Artur Filipkowski i dyrektor Monika Strzelecka. Jeszcze w epoce przed tygodnikiem współpracowali z obecnymi do tej pory Anią Gubik i Wiesławem Kołowskim. Dziennikarski fundament zapewniły od startu tygodnika redaktor naczelna Katarzyna Patalan i Aleksandra Szyk-Kaczyńska.

Byli także z nami w kolejnych latach m.in. Gabriela Szczęśna,



Krzysztof Chełstowski, Alicja Jaszcuk, Tomasz Jerzy Matczak,

Mirosław Robert Derewońko, Marta Szulborska, Ewa Przestrzelska, Dariusz Sipowski, Paulia Korsan, Ilona Makal, Aneta Liniewska, Jolanta Świążkowska, Zbigniew Ciborowski, Krzysztof Staniórski, Karol Babel, Kinga Sawicka, Maciej Kosiński, Monika Orłowska-Laskowska, Karolina Łomotowska, Kazimierz Czartorski, Katarzyna Sałacka, Magdalena Pietruczak, Renata Milewska, Joanna Osińska.

Obecnie udział w redagowaniu oraz przygotowywaniu reklamowym, marketingowym i administracyjnym Tygodnika Narew jak od początku biorą udział Artur Filipkowski, Monika Strzelecka, Anna Gubik i Wiesław Kołowski oraz Maciej Gryguc, Marlena Siok, Dymitr Kozhemyaka wspomagani od czasu do czasu przez innych autorów zdjęć i fotografii.

O refleksje dotyczące pracy w Tygodniku Narew poprosiliśmy Jolantę Świążkowską:

#### JOLANTA ŚWIAŻKOWSKA, rzecznik PWSliP

W redakcji, tak jak w życiu, przydaje się zdolność zapamiętywania, kojarzenia faktów i epizodów, otwarta głowa i odrobina literackiego słuchu. Pracę w dziennikarstwie zaczynałam od swojej wielkiej miłości – radia, magicznego miejsca, w którym klimat tworzą nie tylko słowa, ale także tembr głosu, niuanse, które trudno racjonalnie opisać. Dzień, w którym spotkałam ludzi tworzących Grupę Medialną Narew, czyli pismo, portal i telewizję, był niezwykły. Niezwykły z wielu powodów, jednym z nich była moja inauguracyjna nowa wyzwanie rozmowa z profesorem Zbigniewem Mikołajko, filozofem i religioznawcą, agnostykiem – rozmowa o Bogu, wierze, teodycei, epifaniach i epifenomenach nienawiści, o śmierci, która może być przedmiotem kultu, ale i zbiorowej amnezji. Licznik na kanale YouTube pokazuje, że od tego telewizyjnego wywiadu minęło prawie sześć lat.

Sześć lat temu, stałam się częścią redakcyjnego zespołu – osobą, która wywiady, reportaże i felietony „wypychała” nie tylko w egzystencjalne rewiry, ale opisywała także życie zwykłych ludzi: tych tożsamych z nami kulturowo oraz tych, którzy przybyli do nas z odległych stron, z dramatem własnego życia, jak Bella i jej gruzińska rodzina.

Bardzo często czułam, że uczestniczę w opowiadanych mi historiach nie tylko dziennikarskim warsztatem, ale także własnymi emocjami. Tak, dziennikarstwo potrafi boleć, ma także ciemną stronę – potrafi egzystencjalnie zniewalać. Dlatego potrzebujemy silnych lokalnych mediów, które nie gonią za sensacją, ale dotyczą istotnych spraw społecznych, naukowych, kulturalnych. Są z nami i obok nas. Współuczestniczą.

Moi Drodzy Rozmówcy, Czytelnicy, Kochana Redakcjo, dziękuję Wam za wszystko!

#### MARLENA SIOK, „Tygodnik Narew”, praca studentka z 2017 roku (fragmenty)

„Tygodnik Narew” posługuje się mottem, które nieustannie przyświeca tworzeniu pisma. Jest to hasło: „Tylko dobre informacje”. Można by rzec, iż jest to swego rodzaju kierunek, który wydawnictwo obrało, przekazując swoim odbiorcom rzetelne i sprawdzone informacje. Misją wydawców jest pokazywanie i, w miarę możliwości, objaśnianie świata zewnętrznego zwłaszcza w jego wymiarze społecznym, gospodarczym i kulturalnym, ze szczególną troską o narodową i regionalną tożsamość, oraz z szacunkiem dla lokalnych tradycji, jak również wartości. Sam twórca - Artur Filipkowski przyznaje:

„My w swoich działaniach i wydawnictwie posługujemy się hasłem: Tylko dobre informacje. Mamy linię, która wyznacza dobro i zło. Zawsze staramy się być ponad nią i iść cały czas w kierunku wyłącznie dobra. U nas nie ma czegoś takiego jak mniejsze zło. Jest zło albo dobro i staramy się iść z wydawnictwem właśnie w stronę dobra. Jest to niebawale ciężka i trudna praca.”

Ciekawym faktem jest to, iż redakcja posiada około 10 tzw. „społecznych kolporterów”. Są to starsi mężczyźni oraz kobiety, którzy pojawiają się w redakcji po to, by nie tylko sięgnąć po najświeższe wydanie tygodnika, ale także dostarczyć je do swoich przyjaciół czy rodziny. Jest to dla tych ludzi swego rodzaju rozrywka, możliwość pogłębionego kontaktu z ludźmi,

nawiązania nowych znajomości, czy nawet forma rehabilitacji.

„Na początku nie rozumieliśmy, o co chodzi. Dwadzieścia, trzydzieści egzemplarzy pisma. I szef pyta: Ale po co? No, bo jeszcze muszę tu zanieść i tam zanieść. I tak oto mamy swego rodzaju około 10 kolporterów społecznych, którzy potrafią wziąć od nas od 100 do 500 egzemplarzy tygodnika i dotrzeć z nimi do wyznaczonych przez siebie punktów. Ważne jest także to, że dzięki temu poznajemy również środowiska, które do tej pory były dla nas hermetycznie zamknięte.” – opowiada Monika Strzelecka - dyrektor biura reklamy i ogłoszeń

Charakteryzując „Tygodnik Narew” nie sposób nie przyjrzeć się także samym odbiorcom. Czytelnicy należą do grupy osób, które odznaczają się zwiększoną wrażliwością, silnie rozwiniętymi zdolnościami analitycznymi, którzy nie potrzebują wyłącznie rozrywki i powierzchownych informacji. Wręcz przeciwnie, mają znacznie większe potrzeby społeczne. Znaczną część odbiorców to ludzie głęboko zakorzenieni zarówno w regionalnej tradycji, jak i narodowej świadomości, szanujący podstawowe wartości swojego państwa, a zwłaszcza miasta Łomża, którzy nieustannie dążą do uczestniczenia w życiu lokalnej społeczności. Czytelnicy bardzo silnie identyfikują się z regionalnym tytułem.

„Tygodnik Narew” posiadana ponadto bardzo mocne oddziaływanie, jeśli chodzi o

wybory. Mowa tu zarówno o wyborach samorządowych, ale także parlamentarnych czy nawet europejskich. Fakt ten przekłada się w dużej mierze na sytuację związaną z wydawnictwami, które tworzyły się wyłącznie na potrzeby wyborcze. W ostatnim czasie wydawcy zauważyli, iż na terenie Ziemi Łomżyńskiej nie pojawiło się żadne takie wydawnictwo, które mogłoby konkurować z tygodnikiem a wręcz przeciwnie wybierają redakcję Grupy Medialnej Narew, by tam publikować swoje materiały. Co więcej, tak silne przywiązanie do lokalnego tytułu zauważyli nawet sami reklamodawcy.

Pismo tworzone przez Grupę Medialną Narew, mimo, iż należy do wydawnictw bezpłatnych swoim charakterem odzwierciedla oraz spełnia wszelkie wymogi związane z klasyczną prasą. Jest to czasopismo ukazujące się z regularną częstotliwością i redagowane według klasycznych reguł dziennikarskich, zawierające znaczną ilość informacji czysto dziennikarskich. „Tygodnik Narew” nie prerredagowuje i wylewa na kolumny depesz agencyjnych, a także jak to bywa w przypadku typowych tytułów bezcennych, które okrasza się kupionymi reportażami lub felietonami. „Tygodnik Narew” informuje o bieżących lokalnych wydarzeniach i problemach, kontroluje władze lokalną, integrują lokalną społeczność, prowadzi edukację w wymiarze społeczno-politycznym, historyczno-kulturalnym oraz ekonomicznym, a także wspiera lokalną kulturę.

# Z Narwią przez lata, część 1

Uśmiechem Katarzyny Patalan, pierwszej redaktor naczelnej Tygodnika Narew, czyli najlepiej jak to było możliwe przywitaliśmy się z naszymi Czytelnikami 27 listopada 2007 roku. Zapraszamy na sprint przez 500 pierwszych numerów naszego wydawnictwa.

Dobór wydarzeń jest bezwzględnie tendencyjny.

## 2007

Oczywiście, jako ekipa Tygodnika Narew, skorzystaliśmy z recepty Alfreda Hitchcocka, że na początek powinno być trzęsienie ziemi, a potem napięcie ma stopniowo rosnąć. Dlatego ogłosiliśmy "wielkie bum", czyli wysadzenie obiektów dawnych zakładów bawełnianych "Narew", co miało przygotować miejsce pod budowę Galerii Handlowej "Narew". Jak jednak widzimy, po wielkim przedsięwzięciu nie ma już śladów. Po galerii jeszcze nie ma śladów. Najtrwalsza okazała się papierowa konstrukcja Tygodnika Narew, no a przede wszystkim płynie nasza kochana rzeka Narew.

Ogłosiliśmy też z dumą: Obwodnica Łomży coraz bliżej. Informujemy o tym konsekwentnie od tej pory, tyle że coraz bardziej z nadzieją, że ta obwodnica jednak będzie.

## 2008

W 2008 roku organizowaliśmy wielki plebiscyt na nazwę Galerii Handlowej w na "bawełnianych" terenach. Wygrała "Narew", ale jednak zakupów tam nie robimy. Robimy w Venedzie, która też w tym owym roku zaczęła być budowana.

Martwiliśmy się o PKS Łomża. Istnieje nadal jako fragmencik PKS Nova, ale cały czas się trochę martwimy.

Nie wszystkie walki udaje się wygrać. W 2008 roku walczyliśmy o dalszy byt łomżyńskiej „Drzewnej”. Nie udało się.

W Niedzieli Palmowej w Łysych wziął udział prezydent Lech Kaczyński. Nie spodziewaliśmy się tego, co się dwa lata później stało. Rozpamiętujemy to do tej pory.

Na prawie okrągłą 590 rocznicę praw miejskich Łomży wybita została specjalna moneta. Pewnie wszyscy swoje szybko przepuścili, bo na 600-lecie trzeba było wybrać nową.

Radni miejscy uznali, że nie będzie na Starym Rynku zegara wodnego, a będzie pomnik księcia Janusza z cyrkiem. Z wodnych urządzeń mamy w sercu miasta kałuże dla gołębi, księcia nie mamy, a cyrkiel wtedy, gdy jakiś uczeń zgubi.

W Nieławicach koło Wizny urodził się cielak z pięcioma nogami. W rolnictwie przodujemy od dawna.

## 2009

Dość błotnistych dróg w mieście – załadali łomżyniacy. Jak dość, to dość. Błoto zdarza się teraz na asfalcie. I w życiu politycznym.

Pływalnia Miejska to jedna z większych inwestycji w mieście. Gdy lata później stawał się Parkiem Wodnym wystarczyło zainwestować tylko w palmę przed wejściem.

Znany polityk opozycji Jarosław Kaczyński odwiedził Łomżę. Teraz też odwiedza, ale już jako znany polityk rządzący.

Robert Charmas nowym rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości.

Nie tylko sakralny wymiar miały uroczystości 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci świętego Brunona z Kwerfurtu z główną częścią na Wzgórzu Świętego Wawrzyńca.



A my mieliśmy też jubileusz – 100 wydanie Tygodnika Narew.

Aż trudno w to uwierzyć, ale wysłaliśmy do Parlamentu Europejskiego Jacka Kurskiego. Chyba mu się tam podobało niż ze Sławomirem w Zakopanem, bo podobno znowu chce do Brukseli.

## 2010

WOŚP przyjechała do Łomży szynobusem. Całe miasto poszło zobaczyć jak wygląda pojazd na żelaznych kółkach.

Wiosną przyszła do Łomży powódź. A potem – aż do ubiegłego roku – zapanowała susza. Prawie jak w „Grze o tron” z absolutnie pewnym nadejściem zimy.

Żegnaliśmy razem z całą Polską prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Marię Kaczyńską, Ryszarda Kaczorowskiego, a także m.in. Krzysztofa Putrę oraz wszystkich pozostałych, którzy byli w samolocie lecącym do Smoleńska.

Wieża ciśnienia zmieniła właściciela. A wygląda jakby w ogóle właściciela nie miała od

dawna i nie ma teraz.

Powstało pierwsze i jedyne w Łomży Okno Życia. To dobrze, że nie jest oblegane.

Mieszkańcy tradycyjnie prawicowej Łomży powierzyli fotel prezydenta miasta symbolowi lewicy, czyli Mieczysławowi Czerniawskiemu. Po czterech latach jednak mu ten fotel zabrali.

## 2011

Śmieci drożeją. Echo jakieś, czy co. Znow słyszymy: śmieci drożeją.

Obudźmy łomżyńską Starówką – zawołaliśmy gromko wraz z Krzysztofem Stanińskim. Narzekania, że serce miasta zamiera są znacznie starsze niż Veneda. Chociaż, trzeba przyznać, coś na Starym Rynku drgnęło. Co raz częściej warto tu zgłądać.

1 maja pomaszerowała lewica, 3 maja – prawica, centrum i lewica. A 2 maja wszyscy biało-czerwoni. Poseł Lech Antoni Kołakowski z trudem nadązał z rozdawaniem narodo-

wych flag.

Wybory do parlamentu. Ziemia Łomżyńska całkiem nieźle zapunktowała: Lech Antoni Kołakowski, zaprzyjaźniony Jarosław Zieliński, Edmund Borawski, Jacek Bogucki.

Jedna z największych tragedii w historii Łomży. Zamordowany został bestialsko wiceprezydent Krzysztof Choiński.

## 2012

Łomża w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Inwestorzy nie przyjeżdżali autobusami, ale kilka nowych zakładów powstanie. A ten, o którym było najgłośniej, nie powstanie, bo to miała być masakra, to znaczy rzeźnia.

Miejsca pracy na Starówce miały stworzyć liczniejsze lokale z alkoholem. Byłyby to zatem raczej miejsca po pracy.

Zmarł profesor Antoni Jakubczak. Jego imię nosi piękna i nowoczesna aula Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości.

Powstało Muzeum Diecezjalne. Warte odwiedzin, a jeszcze bardziej posłuchania z jakim żarem opowiada o przeszłości jego dyrektor, ksiądz Tomasz Grabowski. Zaprzyjaźniony z nami twórca Mieczysław Mazur właśnie tam zdecydował się przekazać swoje archiwa projektów.

Ślub wzięli Barbara i Tadeusz Walewaczo-wie. Kiedyś Adam Mickiewicz spotkał wenę, gdy stracił miłość. Tadeusz Walewacz wraz z miłością spotkał swoją muzę i stał się znany w całej Polsce, bo gra i śpiewa dla swojej Basi.

Czwierć wieku świętował Teatr Lalki i Aktora w Łomży.

## 2013

Filozof na pokładzie. A w zasadzie dwoje. Profesor Zbigniew Mikołajko udziela Jolancie Świączkowskiej wywiadu dla Tygodnika Narew o naprawę fundamentalnych sprawach.

Bulwary nad Narwią gotowe i otwarte. Dla pokoleń łomżyniaków domagających się powrotu miasta nad rzekę to jedno z najważniejszych wydarzeń. Tylko, że Narew już wtedy bardzo potrzebowała wody.

Jan Dobkowski, jeden z najważniejszych artystów wywodzących się z Łomży, pokazał swoje nam swoje dzieła.

Tancerze Marka Kisiela zaczynają podbój Europy i świata.

Żaden tir przez Łomżę nie przejedzie – zagroziły władze miasta remontem ulic. Tiry jeżdżą ulicą Wojska Polskiego, która z trudem to znosi.

Termin „spółdzielnie socjalne” coraz śmielej pojawia się w Łomży. Powstają podmioty gospodarcze tego rodzaju, a miasta staje się modelowym przykładem wspierania inicjatyw, które dają ludziom zepchniętym na margines szansę. Ekonomia społeczna to coraz bardziej znak firmowy Łomży.

Budżet Obywatelski po raz pierwszy. Mieszkańcy Łomży polubili inicjatywę. Przez kilka lat chcieli budować tylko chodniki, ulice i parkingi. Od pewnego czasu docenili też rekreację.

TO BYŁO DLA NAS NAJWAŻNIEJSZE

# Być blisko ludzi

„DRODZY CZYTELNICY! Trzymacie w rękach pierwszy numer „Narew Extra Tygodnik”, który powstał z myślą o Was, mieszkańcach ziemi łomżyńskiej. Jesteśmy po to, aby relacjonować dla Was najważniejsze wydarzenia społeczne, polityczne, sportowe i kulturalne w regionie. Na szczęście życie składa się nie tylko w wielkich wydarzeń, ale przede wszystkim z pięknych chwil, gdy np. Wasze dziecko wyrecytuje pierwszy wiersz na szkolnej akademii, gdy wygra zawody sportowe, albo podaruje babci kolorową laurkę. Chcemy być wtedy z Wami i wspólnie cieszyć się Waszymi małymi radościami [...]” Tymi słowami w 2007 roku przywitała czytelników „Tygodnika Narew” **Katarzyna Patalan**, pierwsza redaktor naczelna czasopisma. Po kilkunastu latach, przy okazji jubileuszu wraca do redakcji, by Marlenie Siok opowiedzieć o jego początkach, misji i przede wszystkim bliskości z mieszkańcami Ziemi Łomżyńskiej.

**Marlena Siok:** - Jest rok 2007, to właśnie pod Twoim kierownictwem na rynku pojawia się Tygodnik Narew. Jak to się stało, że zostałaś pierwszą redaktorem naczelną tego czasopisma?

Katarzyna Patalan: - Pomysłodawcą wydawania bezpłatnego tygodnika był Artur Filipkowski, który jest jego wydawcą po dziś dzień. O tygodniku myślał od dawna. Miał już dla niego tytuł, a nawet gotowe logo, które zaprojektował Roman Borawski. Pozostało znaleźć kogoś, kto nada mu kształt i charakter. Do współpracy zaprosił mnie. Byłam wówczas dziennikarką największego w regionie dziennika. Tę propozycję przyjął z dużym optymizmem. Nie ukrywam, że było to dla mnie ogromne wyzwanie, a jednocześnie też szansa, bo jednak niecodziennie na lokalnym rynku powstaje nowy tytuł prasowy. Przyjęłam propozycję i wspólnie z Aleksandrą Szyk-Kaczyńską, która od początku tworzyła ze mną Tygodnik Narew, przystąpiłyśmy do pracy nad szpiclem i layoutem gazety, czyli - odchodząc od słownictwa branżowego - jej układem i wyglądem. Od początku najważniejsze dla nas były dwie rzeczy - bycie blisko ludzi i tworzenie dobrej jakościowo gazety. I myślę, że to się udało.

**M.S.:** - Czy pamiętasz jeszcze, co czuliście w redakcji, gdy mieliście już w dłoni pierwszy numer tygodnika i rozdawaliście go Czytelnikom?

K.P.: - Oczywiście mogę mówić wyłącznie o swoich uczuciach i to z pewnością było swego rodzaju podniecenie przeplatane niepewnością. Wypuściliśmy na rynek coś, co w naszej ocenie było dobre, ale nie wiedzieliśmy jak przyjmą to Czytelnicy. Zwłaszcza, że wówczas na rynku funkcjonowało kilka bezpłatnych periodyków. Nasz od początku wyróżniał się formatem, bo przypominał płatny dziennik. Pamiętam też sytuację, gdy ludzie przychodzili do redakcji, która od początku mieściła się przy Starym Rynku i wyciągali portfel, by płacić. Generalnie spotkaliśmy się z bardzo



dobrym przyjęciem tygodnika, co nas bardzo ucieszyło i jednocześnie dodało skrzydeł. Choć wielu wróżyło nam szybki koniec, bo na rynku pojawiały się bezpłatne wydawnictwa, które po jakimś czasie zniknęły. Jednak dzięki zaangażowaniu wielu osób - tygodnik wydawany jest już pod 10 lat.

**M.S.:** - Jak wówczas wyglądała praca nad Tygodnikiem? Skąd czerpaliście tematy, jak je dobieraliście? Co decydowało o tym, że akurat ten, a nie inny pojawiał się na pierwszej stronie?

K.P.: - Tak, jak wcześniej wspomniałam, naszym priorytetem było być blisko ludzi, co znaczy - dostarczać im użytecznych treści podanych w przystępny sposób, pomagać poprzez interwencje dziennikarskie. Pytasz o tematy - skąd je braliśmy... Najprościej mówiąc z życia, z rzeczywistości, w której żyliśmy. Pisaliśmy głównie o mieście, choć później tygodnik trafił już także do ościennych gmin i powiatów, ale to Łomża i problemy jej mieszkańców wyznaczały rytm pracy redakcji. Na jedynekę, czyli pierwszą stronę zawsze wybierałyśmy temat, który był w naszej ocenie najważniejszy.

**M.S.:** - Jest taki temat, który szczególnie Cię poruszył i utkwił w pamięci?

K.P.: - Trudno mi dziś wyłuskać jeden szczególnie, ale z pewnością sprawy, w których udało się pomóc ludziom lub zwrócić uwagę na jakiś ważny społecznie problem - należą do tych szczególnych. To właśnie one dają poczucie dobrze wykonanej pracy, swego rodzaju poczucie sensu, który jest niezwykle ważny w każdej pracy.

**M.S.:** - Od pierwszego numeru naszego tygodnika czasy nieco się zmieniły. Mam tu na myśli chociażby spadek czytelnictwa gazet, czy silną obecność Internetu w życiu człowieka. Jednak, mimo to, nasz Tygodnik nadal rozchodzi się wśród czytelników w mgnieniu oka. Jak myślisz, dlaczego tak się dzieje? Czy to efekt polityki, którą założyliście sobie właśnie wtedy, w 2007 roku?

K.P.: - Myślę, że przez te dziesięć lat bardzo dużo się zmieniło. Zmieniał się tygodnik i ludzie, którzy go tworzyli, co oczywiście jest bardzo naturalne. Najważniejsze jednak, by kluczowe wartości były niezmiennie. Jeżeli mówimy o spadku czytelnictwa, to bardziej skłaniałabym się do twierdzenia, że spada sprzedaż prasy, a nie do końca samo czytelnictwo.

Internet przyzwyczaił ludzi do bezpłatnego i szybkiego dostępu do informacji, choć sam też dynamicznie się zmienia. Wydawcy z powodzeniem sprzedają zawartość informacyjną w internecie. Jeszcze kilka lat temu dziennikarze pracujący w internecie - byli tak jakby dziennikarzami drugiej kategorii, a dziś w sieci pracują topowe nazwiska i robią niesamowite rzeczy. Przecież tygodnik, choć drukowany, też jest obecny zarówno w sieci, jak i social mediach. Tę obecność wymuszają oczekiwania czytelników. Dlatego jeżeli chcemy być blisko naszych czytelników, ich spraw i problemów musimy być tam, gdzie oni. Natomiast wydaje mi się, że papierowe gazety zawsze będą miały swoich zwolenników, tak jak tradycyjne książki, które wciąż się sprzedają mimo, że dostępne są e-booki i audiobooki.

**M.S.:** - Spodziewaliście się wtedy tego, że Tygodnik może przetrwać tyle lat i dobić do 500 wydania?

K.P.: - Oczywiście! W przeciwnym wypadku nie wydalibyśmy nawet pierwszego numeru. Bardzo wierzyliśmy w powodzenie tego projektu i każdy, kto przy nim pracował wkładał w to całe serce.

Użyłaś słowa „przetrwał”, to trafne słowo, bo rzeczywiście wydawanie bezpłatnego pisma nie jest łatwym zadaniem, dlatego uznanie należy się wydawcy Tygodnika za zmianę modelu biznesowego i stworzenie grupy mediów, które wzajemnie się wspierają, przenikają i docierają do znacznie większej grupy odbiorców. Ale Tygodnik to nie tylko dziennikarze. Niezwykle ważną rolę pełni też skutecznie pracujący zespół ogłoszeń i reklam, czuwający nad organizacją pracy wszystkich części wydawnictwa. O to w Narwi od początku profesjonalnie dbała, i robi to do dziś Monika Strzelecka.

**M.S.:** - Spotykając pierwszą redaktorem naczelną naszego Tygodnika nie mogę nie zapytać także jak potoczyły się jej losy? Wiem, że z dziennikarstwa nie zrezygnowałaś...

K.P.: - Nie zrezygnowałam, bo to zajęcie, które wciąga bez reszty. Wciąż pracuję jako dziennikarz, choć nie na lokalnym rynku, i nie zajmuję się newsami. Obecnie jestem redaktorem naczelnym ogólnopolskiego miesięcznika „Benefit”, który na swoich łamach porusza szereg tematów z zarządzaniem, przywództwem, rozwojem i rekrutacją. To miesięcznik skierowany do branży HR. Tak jak Narew - jest pismem bezpłatnym, zatem idea bezpłatnego dzielenia się wiedzą wciąż jest mi bliska.

**M.S.:** - To chyba nie minę się z prawdą jeśli powiem, że dziennikarstwo to twoja pasja?

K.P.: - Zawsze byłam ciekawa świata i ludzkich historii. Zawsze chciałam pisać, zatem dziennikarstwo pozwoliło mi połączyć te pragnienia. Czy jest pasją? Z pewnością, bo pozwala mi się rozwijać, spotykać ciekawych ludzi i bywać w miejscach, w których nie mogłabym być pracując gdzie indziej. Poza tym to praca, w której nie ma miejsca na rutynę, na nudę. To praca, w której wciąż się coś dzieje. Dziś mam ogromną przyjemność pracować z ludźmi, którzy tak, jak ja kochają to co robią. Dlatego nie wiem, co to jest syndrom „smutnego poniedziałku” (blue monday), o którym w tych dniach tak wiele się mówi.

# Ja i Ty zaprasza do wirtualnego świata, w którym nie ma żadnych ograniczeń

Katarzyna Kuklińska mówi o wejściu na kolejny stopień: kiedy wiedza i doświadczenia z pracy społecznej zostają przeniesione na poziom pracy zawodowej, odpowiedzialności i samodzielności osób, dla których to niełatwe. To właśnie chce zrobić. Mniej dla siebie, a bardziej dla pozostałych pracowników Fundacji „Ja i Ty”, która jest kolejnym podmiotem ekonomii społecznej powstającym w Łomży.

W Urzędzie Miejskim odbyła się uroczystość, podczas której Katarzyna Kuklińska i towarzysząca jej Magdalena Krajewska z „Ja i Ty” otrzymały z rąk dyrektora Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w Łomży Pawła Backiela i prezydenta Mariusza Chrzanowskiego potwierdzenie (wielki symboliczny czek), że nowy gospodarczy podmiot otrzymuje 100 tysięcy złotych dofinansowania.

Pieniądze będą przeznaczone na przygotowanie i wyposażenie miejsca, w którym otworzy się przed gośćmi cały świat, a właściwie nawet wszechświat. W Wirtualnym Salonie Rozrywki, pierwszej takiej placówce w Łomży, będzie można dzięki najnowszym technologiom wybrać się na spacer po Księżycu, dżungli, brać udział w emocjonujących grach.

- Chcemy łączyć rozrywkę, jaką dają gry w technologii 3D z edukacją. Myślę, że lekcje np. biologii czy geografii z zastosowaniem odpowiednich programów mogą dać bardzo wiele wiedzy uczniom. Dla osób, których sprawność fizyczna jest ograniczona, to miejsce otworzy świat doznań, jakich nie mogłyby doświadczyć gdziekolwiek indziej – zapowiedziała Katarzyna Kuklińska.

Ten wirtualny wszechświat powstanie w budynku dawnej „elektrowni” na rogu alei Legionów i ulicy Polowej.

- Budowlana część przedsięwzięcia to niemałe wyzwanie. Liczymy na dalsze wsparcie, nie tylko czysto finansowe, ale bardziej merytoryczne, doradcze, budowlane. Wszyscy w fundacji dopiero się uczymy – zwróciła się do prezydenta Mariusza Chrzanowskiego Katarzyna Kuklińska.

Założone przez nią Stowarzyszenie „Ja i Ty” jest obecne i aktywne w Łomży już od wielu lat. Organizuje corocznie duży Festiwal Sztuk Wszelakich, inicjuje i przygotowuje wiele wydarzeń w dziedzinie twórczości artystycznej, kultury, adresowanych do osób z niepełnosprawnościami. Jako Fundacja dołącza do „trzeciego sektora” (organizacji



pozarządowych) także w wymiarze działalności gospodarczej.

- Bardzo się cieszę, że możemy po raz kolejny brać udział w wydarzeniu, które służy wspieraniu ekonomii społecznej. Spółdzielnie socjalne i inne podmioty tego rodzaju mają dla Łomży wielkie znaczenie i ogromny wpływ na walkę z bezrobociem, jak też pobudzanie lokalnej gospodarki. Cieszymy się, że działania OWES i stowarzyszenia Europartner Pawła Backiela dają szansę na rozwijanie tego rodzaju inicjatyw. Pani Katarzyny Kuklińskiej i jej działalności nie trzeba nikomu w Łomży przedstawiać. Sama boryka się z niepełnosprawnością, ale jest tak bardzo zaangażowana w życie miasta, że znają ją praktycznie wszyscy. W dużej mierze dzięki niej Łomża jest w Polsce postrzegana jako miasto, w którym sprawy osób z niepełnosprawnościami są w centrum uwagi. Chciałbym podkreślić, że wspieramy tę inicjatywę bardzo konkretnie. Zamówiliśmy w Fundacji pani Katarzyny karty ze świątecznymi życzeniami rozsyłane przyjaciółom Łomży. Współpracujemy także przy organizacji cyklicznych uroczystości „Złotych Godów” czy np. przygotowaniu oprawy muzycznej Wigilii Miejskiej – mówił prezydent Mariusz Chrzanowski.

Łomża jest w województwie podlaskim jednym z pionierów i liderów ekonomii społecznej.

- Kilkadziesiąt organizacji skorzystało już z naszych szkoleń, kilkanaście uzyskało już dofinansowanie. To wielki sukces. Wszystkie działania, które udaje się nam w Łomży zrealizować, to załuga konstruktywnej atmosfery w mieście, współ-

pracy z prezydentem, samorządem, organizacjami środowiskowymi. Trzeci sektor ma tu dobry grunt do rozwoju. Dzięki temu możemy docierać do ludzi, którzy najbardziej potrzebują pomocy i z dużą dozą pewności programować kolejne budżety – stwierdził Paweł Backiel, który także szefuje Podlaskiej Federacji Organizacji Pozarządowych.

Fundacja „Ja i Ty”, czyli nowy podmiot ekonomii społecznej, za-

trudnia pięć osób. Jak podkreśla Katarzyna Kuklińska, cztery z nich są z niepełnosprawnościami, a jedna należy do grupy długotrwale bezrobotnych. Tylko Magdalena Krajewska, uczestnicząca w spotkaniu, ma wcześniejsze doświadczenia zawodowe, ale gdy w jej życiu pojawiła się choroba, na 15 lat wszystko znalazło się w zawieszaniu.

- Przytłoczyły mnie problemy, depresja. Bardzo się cieszę, że pani

Kasia mnie znalazła – powiedziała.

Pozostałe osoby to młodzi ludzie. Dopiero co po szkołach lub jeszcze uczący się. Dla jednego z pracowników wielkim marzeniem jest usamodzielnienie się, własny dom.

- Dziękuję serdecznie za wszystkie ciepłe słowa. Praca społeczna tak naprawdę uczy przedsiębiorczości. Pojawiła się szansa, za którą jesteśmy wdzięczni i postanowiliśmy skorzystać. To będzie dla nas ten krok dalej. Uczymy się wszyscy pracy, samodzielności, odpowiedzialności. Zespół jest tak dobrany, że jego członkowie wzajemnie się uzupełniają wiedzą i umiejętnościami w różnych dziedzinach. Pewnego rodzaju „klosz ochronny” jest nam bardzo potrzebny, ale musi być stosowany z dużym wyczuciem, bo przecież będzie musiał kiedyś zostać zdjęty i trzeba będzie stanąć na własnych nogach – mówiła Katarzyna Kuklińska.

Ma nadzieję, że próbkę „wirtualnego świata”, jaki zapropo-  
nuje jej Fundacja mieszkańcom Łomży, będzie mogła przedstawić już 1 i 2 lutego. Paweł Backiel i jego współpracownicy zapraszają wtedy do hotelu „Belfort” w Piątnicy na II Galę Ekonomii Społecznej. Będzie to okazja do zaprezentowania dokonania, podzielenia się doświadczeniami, pochwalenia sukcesami przez podmioty trzeciego sektora i ich uhonorowania.

**Miejski Dom Kultury w Łomży** zaprasza:

**1** luty 2019 roku  
godz. 19.00

**Koncert: Wielka sława to zart**

Marcin Janiszewski, Anna Jurczyńska, Tomasz Sławiński, Romuald Spychalski, Anna Cymermann

**Bilety do nabycia w Telewizji Narew, Łomża, Stary Rynek 13, tel. 862 167 444**

## Skromniej, ale z kontynuacjami zadań najważniejszych



**Łomża ma już budżet na 2019 rok. Wprowadzie nieco później niż w poprzednich latach, ale w dopuszczalnych terminach i – co szczególnie ważne – przyjęty bez szczególnych emocji w Radzie Miejskiej**

- Ten budżet jest na miarę obecnej sytuacji finansowej miasta – nie ma wątpliwości prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski.

Jak informuje Urząd Miejski, radni jednogłośnie podjęli uchwałę akceptując złożony przez niego projekt wraz z autopoprawką. Jednomyślne głosowanie w sprawie rocznego planu dochodów i wydatków nie zdarzyło się w mieście

samorządzie od dawna. Tegoroczne dochody planowane są na poziomie 369 422 575,00 zł, natomiast wysokość wydatków ma wynieść 368 796 595,00 zł.

Prezydent Mariusz Chrzanowski podkreśla, że poprzednia kadencja samorządu była czasem dużych inwestycji, a w budżecie na 2019 rok widzimy po raz pierwszy zmniejszenie deficytu miasta.

- Myślę, że jest to dobra tendencja, która będzie kontynuowana w latach następnych. W tym roku mamy również zapisane duże zadania inwestycyjne, ale jest to w większości kontynuacja zadań z roku poprzedniego – mówił wóldarz miasta.

Wymienił przy tym chociażby rozbudowę Filharmonii Kameralnej, przebudowę Hali Targowej, rewitalizację Parku Jana Pawła II, czy budowę ulicy Kolejowej.

- Oprócz tego są realizowane zadania w ramach środków niewygasających, jak np. budowa ulicy Szmaragdowej, czy długo oczekiwane remonty dróg na osiedlu Wschód – dodaje. Prezydent Łomży zaznaczył, że w tegorocznym budżecie zostały zmniejszone wydatki na administrację publiczną oraz promocję. - Wiadomo, że w poprzednim roku obchodziliśmy wielki jubileusz miasta więc te wydatki były dużo większe – podsumowuje Mariusz

Chrzanowski wyrażając nadzieję, że "konsensus" będzie widoczny przy podejmowaniu kolejnych ważnych decyzjach dla miasta.

Dochody przyszłorocznego budżetu wyniosą 369 422 575,00 zł (bieżące 339 562 187,00 zł, majątkowe 29 860 388,00 zł). Będą one pochodzić w głównej mierze z podatków PIT i CIT, opłat lokalnych oraz dotacji celowych i subwencji. Największymi dotacjami celowymi na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej będą dotacje na wypłatę świadczeń wychowawczych z programu "500 plus" (ok. 35 mln zł) oraz świadczeń rodzinnych (ok. 19,5 mln zł). Ogólna kwota planowanych wydatków ma wynieść 368 796

595,00 zł (bieżące 315 966 146,00 zł, majątkowe 52 830 449,00 zł). Najwięcej, bo 14,3 mln pochłonie przebudowa zabytkowej Hali Targowej na Halę Kultury, budowa ulicy Kolejowej (6 mln zł) oraz przebudowa i rozbudowa budynku Filharmonii Kameralnej (6 mln zł). Wśród największych zadań do realizacji przewidziano również: budowę centrum przesiadkowo-komunikacyjnego (4,6 mln zł), przebudowę ulicy Niemcewicza (3,2 mln zł), sportową infrastrukturę przyszkolną (3,1 mln zł) oraz rewitalizację parku Jana Pawła (2,5 mln zł). W ramach wydatków niewygasających będą realizowane m.in. ulica Szmaragdowa i drogi na os. Wschód.

## Wspólnota Polska zjechała do Łomży

**Członkowie Stowarzyszenia Wspólnota Polska, parlamentarzyści, samorządowcy oraz rodacy z Litwy uczestniczyli w spotkaniu noworocznym zorganizowanym przez łomżyński oddział organizacji.**

- Mamy okazję spotkać się z rodakami mieszkającymi za granicą, podziękować przyjaciołom.

Wspieranie środowisk polskich, szczególnie na Wschodzie to jedno z najważniejszych działań stowarzyszenia.

- Środowiska Polaków na Litwie, Białorusi, Ukrainie rozwijają się, dlatego tak ważne jest utrzymywanie ich kontaktów i łączności z Polską, krajową kulturą. Cieszę się, że państwo wspiera Wspólnotę Polską prowadzącą tak ważną działalność – uważa ksiądz biskup Janusz Stepnowski, ordynariusz łomżyński.

Aktywność członków i sympatyków Stowarzyszenia Wspólnoty



**We wzruszającym koncercie kolęd i pieśni patriotycznych wystąpił polski zespół Wileńszczyzny.**

Miniony rok był bardzo bogaty w wydarzenia. Wszyscy już wiedzą, że Oddział w Łomży organizuje Igrzysk Polonijnych Młodzieży pod patronatem Jana Stypuły. Ważna była też organizacja półkolonii letnich dla dzieci z polskich rodzin z siedemnastu szkół z rejonu sołecznickiego, wileńskiego i trockiego. Łącznie w wypożyczniku uczestniczyło ponad 500 dzieci. Kolejny projekt to „Rodzina polonijna”, w którym uczestniczyły cztery łomżyńskie szkoły. Szczególna jego wartość polega na tym, że liczna grupa naszej młodzieży i dzieci wyjeżdżała na Litwę. Warto wspomnieć także o wzajemnych kontaktach uczniów ze szkół imienia Jana Pawła drugiego w Polsce, na Litwie i Białorusi – podsumowuje Hanka Gałązka, prezes łomżyńskiego oddziału Wspólnoty Polskiej.

Polskiej w Łomży wzbudza uznanie.

- Wspólnota prowadzi wiele działań służących podtrzymywaniu więzi z naszymi rodakami. Cieszę się, że w Łomży istnieje tak aktywne środowisko Wspólnoty Polskiej – podkreśla poseł Lech Antoni Kołakowski.

Na spotkaniu noworocznym w Łomży samorządowe władze regionu reprezentował wicemarszałek Marek Olbryś.

- Działający w Łomży oddział należy do najaktywniejszych w kraju. Myślę, że także samorząd województwa podlaskiego może wspierać działania służące jednoczeniu Polaków z ojczyzną – mówi Marek Olbryś, wicemarszałek województwa.

W czasie noworocznego spotkania w koncercie kolęd i pieśni patriotycznych wystąpił polski zespół z Wileńszczyzny.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY  
DO SALONU MEBLOWEGO  
**BODZIO**  
w ŁOMŻY  
PRZY ULICY LEGIONÓW 91

KOM: 572 667 833

GODZINY OTWARCIA:

Pn-Czw. 8:00-17:00

Pt. 9:00-17:00

Sb. 8:00-14:00

Nd. Zamknięte



WWW.BODZIO.PL



For: mwmmedia

**Natalia Rybicka.**

**„Szaleję, tańczę, śpiewam, cieszę się życiem. Często wmawiam sobie, że jestem optymistką”.**

## Mam więcej niż chciałam mieć

Krytycy mówią, że jest zaprzeczeniem dowcipów o blondynkach.

Zdolna, piękna, pracowita. Ma 33 lata i imponujący dorobek artystyczny.

Tańczy (jest dwukrotną mistrzynią Polski w disco dance freestyle), śpiewa, strzela. – Pochodzę ze sportowej rodziny – od dziecka trenowałam gimnastykę artystyczną. Znam trochę judo, pływam na jachtach, jeżdżę na waveboardach (deskorolka o nietypowym kształcie i dwóch, a nie czterech kółkach), na nartach, snowboardzie.

– Moje aktorstwo wyrosło ze sportu. Rodzice – oboje po AWF-ie bardzo dbali o to, żebym miała z nim kontakt. Tato zachęcił mnie do zapisania się do zespołu tanecznego, który okazał się być castin-giem do musicalu „Piotruś Pan”, i tak zostałam przez pomyłkę aktorką – opowiada Kurierowi.tv.

Miała wtedy zaledwie 12 lat. Mając 15, pojawiła się w serialu „Więzy krwi”. Grała w polskich fa-bułach „Żurek” (znakomita rola!) i „Chrzest”, ale także w niemieckiej „Lawinie” i holenderskiej „Onder Ons”. Ostatnio w „Excentrykach”, filmie o początkach polskiego jazzu.

Jej seriale to m.in.: „Londyńczycy”, „Na dobre i na złe”, „M jak Miłość”, „Plebania”, „Szpilki na Gie-woncie”, „Blondynka”.

Na premierę 13 kwietnia czeka film „Niewidzialne”, w którym zagra jedną z trzech ubogich szwa-czek, pracujących za marne pieniądze w odrapanej i zagrzybionej suterenie jednej z warszawskich ka-mienic.

– Nie liczę swoich ról, choć staram się pracować regularnie – mówi.

Dziś jest piękną kobietą i uchodzi za aktorkę, która nie obawia się zawodowych wyzwań, a krytyka nie szczędzi jej słów zachwytu. Chętnie eksperymentuje też ze swoim wizerunkiem – raz jest drapież-nym wampem, innym razem słodką i naturalną blondynką.

– Jaka naprawdę jestem, nie wie nikt – mówiła sama o sobie w wywiadzie dla portalu nazdrowie.pl.

– Wydaje mi się, że w ogóle ciekawsze są postaci, które mniej mówią. Dla mnie aktorstwo nie polega na słowach, które wypowiadamy, tylko częściej na słuchaniu tego, co mówią inni. I na skupieniu, na byciu stuprocentowo w danej scenie, czerpaniu z jej energii.

– Trudno mi w ogóle nazywać aktorstwo zawodem, bo to po prostu moje życie. Mogę się sprawdzać, poznawać siebie oraz ciekawych ludzi. Coraz bardziej doceniam wszystkich, którzy tworzą te wszystkie światy, w których widzi nas publiczność.

Aktorstwo wiele mi dało, jakiś rodzaj empatii, wrażliwości i postrzegania świata, możliwość patrze-nia na rzeczywistość czyimiś oczami i nabrania dystansu do samej siebie. A może aktorstwo wynika z nieumiejętności bycia do końca sobą? Dlatego udajemy kogoś innego? Sama nie wiem, cały czas sta-ram się to rozgryźć, ale na pewno czuję się bardzo szczęśliwa, że moje życie ułożyło się w taki sposób.

Jestem wiecznie niezadowolona z tego, co robię, z siebie. Poziom krytycyzmu przy skali od 0 do 10? Pełna dziesiątka. Jednak z drugiej strony to daje „kopa” do dalszego rozwoju, sprawdzania własnych możliwości. Czuję nieustanny napęd do działania – powiedziała w wywiadzie dla Kuriera.tv.

Show-biznes to niewątpliwie drapieżny świat – zdradzała w rozmowie z portalem nazdrowie.pl. – Zdecydowanie nie odpowiada mi charakter lwa salonowego.

O aktorce było głośno w kontekście jej zażytych relacji z Borysem Szycem oraz Wojciechem Mazo-lewskim – media szeroko opisywały domniemane związki Natalii – donosi Pudelek.

Choć aktorska stara się nie wyjawiać zbyt wiele na temat swojego życia uczuciowego, to nie unik-nęła zainteresowania mediów w kontekście jej romansów. W 2012 roku widywana była w towarzystwie gwiazdora Borysa Szycy. Spekulowano wówczas, że aktor dla Rybickiej porzucił dotychczasową part-nerkę.

Jej nowym wybrankiem został muzyk Wojtek Mazolewski. Pikanterii całej sprawie dodawał fakt, że jazzman był cały czas zaręczony ze stylistką Mają Sablewską.

Jestem spełnioną i szczęśliwą kobietą – powiedziała Na Żywo.

Uważam, że największym szczęściem dla człowieka jest możliwość robienia w życiu tego, co lubi. A jak jeszcze mu za to płacą! Człowiek zawsze musi również marzyć, choćby po to, by mieć do czego dążyć. Mam więcej, niżbym chciałam mieć – powiedziała Gali. Marzyłam o filmie oraz teatrze, no i się spełniło. Mam szczęście, że spotykam wspaniałych ludzi, którzy chcą ze mną pracować. To wszystko bardzo dużo dla mnie znaczy. Teraz marzę o tym, by być coraz lepsza w tym, co robię.

# z drugiej strony

45 dni na znalezienie partnera

## Najlepiej być homarem?

Czarna komedia o świecie,  
w którym nie ma miejsca dla singli.

Zgodnie z przepisami uchwalonymi przez władze samotni, rozwodnicy lub porzuceni trafiają do specjalnego hotelu, wyglądającego jak połączenie nowoczesnego spa, sanatorium i obozu koncentracyjnego. Każdy ma 45 dni na poznanie nowego partnera. Jeśli w tym czasie nie uda mu się znaleźć miłości, zostanie przemieniony w zwierzę. Pewnego dnia do ośrodka trafia David (Collin Farrell). Postanawia, że chce być homarem. Wkrótce poznaje mieszkającą w lesie przedstawicielkę rebeliantów (Rachel Weisz), która na zawsze odmienia jego życie.

„Nie dajcie się zwieść, reżyser wcale nie snuje opowieści science fiction, lecz opowiada o współczesności. O naszym małym tu i teraz. Wyśmienity film, wielkie kino”. Obraz dostał Nagrodę Jury na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes.

**PEWNIENIE WIESZ...**

Większość filmu  
nakręcona została  
z wykorzystaniem  
jedynie światła  
naturalnego,  
aktorzy grali  
bez makijażu.

Colin Farrell przytył prawie 10 kg  
do tej roli. Recenzenci pisali o nim:  
„grubiutki Farrell z wieśniackim wqsem”.

**Lobster**

**TVP Kultura piątek 20.20**

Niemieckie rozrachunki

## Śledztwo rozdrapuje rany

Jest rok 1958, Niemcy podniosły się już z wojennych zniszczeń, najbardziej winni zostali ukarani, a przeciętnego obywatela niespecjalnie interesują zbrodnie wojenne, o których czasem ktoś wspomina.

Młody idealistycznie patrzący na świat adwokat Johann Radmann zajmuje się sprawą byłego strażnika z Auschwitz, obecnie pracującego jakby nigdy nic w szkole. W trakcie prywatnego śledztwa wyłania się obraz zbrodni popełnianych na niespotykaną skalę. Prowadzona przez Radmanna sprawa dzieli jednak jego kolegów i społeczeństwo – większość z nich uważa adwokata za zdrajcę lub przynajmniej kogoś niepotrzebnie rozdrapującego stare rany.

Tak naprawdę nie istniał żaden Johann Radmann, to postać stworzona tylko i wyłącznie na potrzeby kinowej fikcji. Autentyczną postacią był natomiast Fritz Bauer, na ekranie mentor i zwierzchnik Radmanna, w rzeczywistości zaciekle tropiciel nazistowskich zbrodni, jeden z tych, którzy pomogli Mossadowi w odnalezieniu i schwytaniu Adolfa

Eichmanna. Z jego inicjatywy uczestnicy zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 zostali zrehabilitowani, a sąd uznał III Rzeszę za „państwo bezprawia”.

„Labirynt kłamstw” to przerażający zapis wszechobecnej zmywy milczenia, manipulowania faktami, rzucania winy na innych, wypierania zbrodni z ogólnonarodowej świadomości.

W 2016 roku film był niemieckim kandydatem do Oscara w kategorii najlepszego filmu nieanglojęzycznego.

**Labirynt kłamstw**  
**TVP2 niedziela 22.25**



# wybierz coś dla siebie

**MAIGRET ZASTAWIA SIDŁA**

TVP2 piątek 22.45

Kryminalny. Paryż, rok 1955. Zostają zamordowane cztery kobiety. Nie łączy ich nic poza tym, że były brunetkami.

Inspektor Maigret (Rowan Atkinson) postanawia zastawić na seryjnego mordercę pułapkę, używając jako przynęty policjantki.

**SINNERS&SAINTS**

TV6 piątek 23.00

Thriller. Mieszkający w Nowym Orleanie detektyw Sean Riley próbuje dojść do siebie po śmierci syna i rozpadzie małżeństwa. Policjant musi zbadać serię brutalnych morderstw, które pogrzyły miasto w wojnie gangów. Pomaga mu młody detektyw Will. Obaj orientują się, że nie mają do czynienia ze zwykłą sprawą.

**UCIEKINIER**

TV Puls sobota 23.55

Rok 2019. USA jest państwem totalitarnym. Policjant Richards (Arnold Schwarzenegger) odmawia wykonania rozkazu strzelania do nieuzbrojonych demonstrantów. Skazany na karę więzienia, próbuje uciec. Schwytany, zostaje zmuszony do wzięcia udziału w telewizyjnym show dla mas, którego uczestnicy muszą uciekać przed ścigającymi ich zabójcami.

**TEMPLARIUSZE**

Stopklatka TV sobota 13.40

Przygodowy. Jedna z najdroższych produkcji kinematografii europejskiej ostatnich lat.

Szwecja, XII w. Arn Magnusson w zakonie templariuszy zdobywa wykształcenie i uczy się walczyć mieczem. Szwecją targa właśnie konflikt o koronę. Arn staje po stronie przyjaciela z dzieciństwa, Knuta Eriksona.

**JOHN STRATTON**

TV Puls niedziela 20.00

Trzymający w napięciu thriller sensacyjny. Brytyjski agent sił specjalnych John Stratton z partnerem Martym badają kompleks laboratoryjny w Iranie. Mężczyźni próbują przechwycić śmiertelną broń biochemiczną. Później Stratton ma wytropić terrorystę, który dotąd był uznawany za zmarłego.

# będzie się działo



Najstarsza angielska legenda

## Wojownik i bestia

Dania, VI wiek. Dzielny wiking Beowulf (Ray Winstone) zjawia się na dworze króla Hrothgara (Anthony Hopkins), którego poddanych od lat nęka ludojad Grendel. Przybysz pokonuje bestię, a po samobójczej śmierci władcy zasiada na tronie. Epicka w swoim rozmachu walka, do jakiej doszło, wspomniana była później przez wieki, a imię Beowulf zapisało się na zawsze w ludzkiej pamięci.

Matka zabitego monstrum (Angelina Jolie) planuje zemstę. Przybiera postać uwodzicielskiej kobiety.

Adaptacja staroangielskiego poematu zrealizowana w technologii motion capture – bohaterowie są odrealnieni, żywi aktorzy wyglądają jak narysowani. Jeden z widzów napisał: „Takiego filmu jeszcze nie widziałem, nie wiem czy to była animacja czy realni aktorzy, po prostu nie wiem...”

### PEWNIENIE WIESZ...

*Akcja filmu rozgrywa się w Danii. Na horyzoncie często widać góry. W rzeczywistości w Danii nie ma gór. Film kręcono w Los Angeles (Kalifornia, USA).*

*Herb na skórzanej zbroi Beowulfa jest stylizowanym niedźwiedziem. Dlaczego? Wolf to znaczy wilk. Otóż beowulf tłumaczy się jako „pszczeni wilk” (wilk na pszczoły, pożeracz pszczoł), a to jest określeniem niedźwiedzia.*

Beowulf

TVN7 piątek 22.10



100 minut dobrej zabawy

## Kłótnie w podróży

Atlanta. Architekt Peter (Robert Downey Jr.) wkrótce po raz pierwszy zostanie ojcem. Spieszy się na samolot do Los Angeles, gdzie ma towarzyszyć swojej żonie przy porodzie.

Na pokładzie wdaje się w bójkę z aktorem Ethanem (Zach Galifianakis). Obaj zostają usunięci z samolotu. Peter zostaje bez bagażu, pieniędzy i kart kredytowych. Ethan namawia go na wspólną podróż wynajętym autem. Przypadkowi towarzysze ciągle się kłócą, a długa droga do Kalifornii obfituje w nieprzyjemne niespodzianki.

„Zanim odejdą wody” to naprawdę bardzo dobra komedia, która zapewnia sto minut rozrywki na wysokim poziomie. Reżyser udowodnił, że jego wcześniejszy sukces („Kac Vegas”) nie był tylko jednorazowym prześlykiem geniuszu.

### PEWNIENIE WIESZ...

*Na filmie Peter gorąco zaprzecza, że kiedykolwiek palił marihuanę. Petera gra Downey Jr., chyba najczęściej przyłapywany na „posiadaniu zielska” aktor świata – za-uważali krytycy.*

*Film zarobił w kinach na świecie 212 milionów dolarów, kosztował 65 milionów.*

*Galifianakis, szybko zaprzyjaźnił się z psią aktorką mimo alergii. „Trochę zazdrościłem jej umiejętności zasypiania w pracy. Poza tym chrapie zupełnie jak ja” – powiedział.*

Zanim odejdą wody

TVN Sobota 22.45

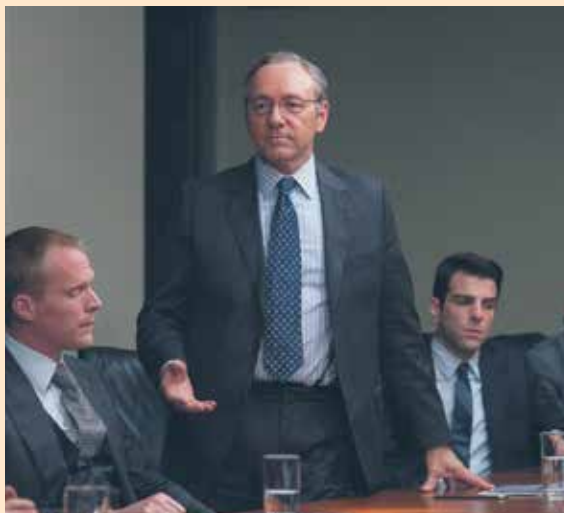
Zbliża się katastrofa

## Bankowy thriller

Przeddzień kryzysu finansowego z 2007 r.

Młody analityk finansowy odkrywa niepokojące dane w księgach banku. Okazuje się, że popełniono tak duże błędy, że instytucji grozi postawienie w stan upadłości. Natychmiast zostaje zwołane posiedzenie najważniejszych osób w firmie.

Szef wpada na pomysł: wszyscy pracownicy mają wepchnąć nieświadomym niczego klientom owe pakiety za dosyć symboliczne kwoty, wydające się super inwestycją. W ten sposób firma co prawda upadnie, ale wszyscy dostaną godną odpłatę i pozostaną bez długów. A pechowi kupcy? A ktoś by się nimi martwił!



Ten skromny w sumie film ogląda się jak najlepszy thriller – cały czas trwa walka z czasem, analizy zmieniają możliwe rozwiązania z minuty na minutę

Grają: Kevin Spacey, Paul Bettany, Jeremy Irons, Demi Moore, Stanley Tucci, Zachary Quinto, Simon Baker.

### PEWNIENIE WIESZ...

*Film, w kinach na całym świecie, zarobił 20 milionów dolarów, a kosztował tylko 3,5 miliona.*

*J.C. Chandor, scenarzysta i reżyser, powiedział, że napisał scenariusz do historii, którą nosił w swojej głowie przez około półtora roku w ciągu zaledwie czterech dni.*

Chciwość

Stopklatka TV niedziela 21.55

# Studniówka 2019

## Noc dojrzałości, tańca i zabawy



"Mechaniak"



I LO



"Weta"

- W studniówkową noc raczej nie myślimy o maturze. Liczy się tu przede wszystkim dobra zabawa – zapewnia Mateusz Borawski, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego w Łomży. Dla niego jak i wielu innych uczniów łomżyńskich liceów i techników wydarzenie to będzie wyjątkowym wspomnieniem młodości, które na długo pozostanie w pamięci.

W ten studniówkowy wieczór i noc uczniowie mają jednak pełne prawo to "odliczanie" zawiesić i po prostu się bawić. Za nim jednak taneczne rytmy przejmą parkiet, muszą ustąpić miejsca szykowi i elegancji, dostojnie wytańczonemu „Polonezowi” czy słowom podziękowania i wsparcia.

- Mamy przekonanie, że nasze dzieci trafiły pod opiekę wykwalifikowanych i oddanych nauczycieli, którzy inspirują do działania. Jesteście już dorosłymi ludź-

mi i wierzymy w to, że nam rodzicom oraz waszym nauczycielom udało się zaszczepić w was tak potrzebne w życiu cechy, jak odpowiedzialność, odwaga oraz chęci do nauki i pracy. To właśnie one stanowią o tym, że człowiek osiąga w życiu sukcesy. Nie zrażajcie się, jeśli po drodze przydadzą się jakieś potknięcia. My rodzice zawsze będziemy was wspierać i trzymać za was kciuki. Jesteście kolejnym pokoleniem, które kiedyś nas zastąpi. Studniówkowy wieczór, to jeden z najwspanialszych momentów w życiu młodego człowieka. Po latach będziecie wspominać go z radością i rozżewnieniem – przekonuje Agnieszka Karasiewicz, przewodnicząca Rady Rodziców w I LO w Łomży.

Jak tłumaczy Jerzy Łuba, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży każda ze studniówek zapisuje się na kartach historii, jako ta szczególnie, jednak opatrzona takim samym poszanowaniem do tradycji szkoły.

- Za chwilę kolejni absolwenci opuszczają mury tej szkoły. Jest to moment zarówno radości, ale także dumy i wzruszenia. Będą oni żywym świadectwem wartości i tradycji tej szkoły – mówi Jerzy Łuba.



"Mechaniak"

# Studniówka 2019



I LO

O tradycji, która trwa już 24 lata wspomina także Jolanta Kossakowska, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Łomży, która z zadumą żegna swoich absolwentów.

- Dla uczniów jest to ostatni moment, w którym mogą być razem i świętować. Za chwilę każdy z nich będzie podążał swoją własną drogą. Ten wieczór i noc jest ma-

giczna – zapewnia Jolanta Kossakowska. - Zawsze z wielką radością słucham, co ciekawego dzieje się u absolwentów naszej szkoły, którzy chętnie wracają i opowiadają o swoich wyborach – dodaje dyrektorka II LO w Łomży.

Moment bycia razem i wspólnej zabawy dostrzega Michał Karwowski, uczeń II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii



II LO

Konopnickiej w Łomży, dla którego dobiegający końca czas szkoły średniej to radość przeplatana wzruszeniem i delikatnym smutkiem.

- Te trzy lata, które wieńczy studniówkowa noc będą dla mnie niezapomnianym czasem. Liceum jest miejscem, gdzie młody człowiek nabiera dojrzałości. Porzuca nastoletni wiek i uczy się odpowiedzialności

i samodzielności – zdradza Michał Karwowski.

Po czasie wspomnień i refleksji, wznosłych momentów i słów przychodzi moment dobrej zabawy. Wówczas liczą się już tylko tańce do białego rana. Na parkiecie królują pozy niczym z „Dirty Dancing” albo „Gorączki Sobotniej Nocy”, bo przecież młodość ma swoje prawa.



„Mechaniak”



II LO



„Budowlanka”



III LO

# a to ciekawe

Zima i walka o przetrwanie

## Życie w parku przy wulkanie

Park Yellowstone to niezwykle miejsce. To właśnie tam spotyka się lód z ogniem na szczycie największego wulkanu w Ameryce Północnej.



Latem jest to spokojna kraina pełna niedźwiedzi, wilków i setek innych zwierząt. Zimą staje się bezwzględna lodowa pustynia, która rokrocznie pochłania wiele istnień. Wszystko to sprawia, że ten położony dwa kilometry nad poziomem morza park to ciągła arena walk – o pożywienie, terytorium, hierarchię w stadzie. „Dziki park Yellowstone” to dokument, który pokaże do czego zdolne są zwierzęta w walce o przetrwanie.

Park narodowy Yellowstone jest najstarszym parkiem narodowym na świecie, został utworzony 1 marca 1872. Na terenie parku znajdują się słynne wodospady, gejzery, gorące źródła, wulkany błotne, fumarole (otwory w ziemi, przez które wydostają się chlorowód, dwutlenek siarki i para wodna pochodzenia wulkanicznego o temperaturze od 300 do 1000 °C). Park ma powierzchnię 8980 km<sup>2</sup>.

Dziki Park Yellowstone

Focus TV sobota 9.20

Niezwykły świat widziany z perspektywy ptaka

### Możesz latać!

Zapierająca dech w piersiach filmowa wędrówka przez kontynenty, pokazana oczami skrzydlatych władców przestworzy!

Niespotykany na tak wielką skalę, nowatorski sposób filmowania natury. Najnowocześniejsze techniki, w tym kamery przymocowane na samych ptakach, sprawiają, że zobaczysz świat z innej, niedostępnej do tej pory dla człowieka perspektywy. Do filmowania używano cichych dronów, śmigłowców, lotni, parolotni.

Przez cztery lata sfilmowano ponad sto gatunków ptaków w czterdziestu krajach na sześciu kontynentach. W opisywaniu wielkich ptasich wędrówek po wszystkich kontynentach świata wzięły udział setki zapaleńców i miłośników ptaków.

Ta seria spełnia marzenia o umiejętności latania, a odcinek szósty pokaże, w jaki sposób została zrobiona.

Kolejne odcinki: 1. Ameryka Północna, 2. Afryka, 3. Europa, 4. Ameryka Południowa, 5. Azja i Australia, 6. Jak był kręcony film, kulisy produkcji.

Podniebna podróż  
TVP Historia sobota 12.30  
odc. 1/6

Jak działali dowódcy w czasie II wojny światowej

### Największe bitwy jeszcze raz

Ciekawy serial i oryginalne spojrzenie na wielkie bitwy II wojny światowej.

Analiza największych bitew i podejmowanych wówczas decyzji, ukazanie sukcesów i porażek dowódców obu stron konfliktu.

Każdy film opowiada o pojedynku między dwoma symbolicznymi generałami. Dwóch współczesnych wojskowych specjalistów – często generałów – próbuje odtworzyć sposób myślenia ówczesnych dowódców. A zespół ekspertów na polu bitwy, dowódca czołgu, były snajper, inżynier od materiałów wybuchowych – porównują i oceniają sprzęt, który mieli wtedy do dyspozycji wojskowi.

W pierwszym odcinku przedstawiona zostanie bitwa o Singapur stoczona między wojskami alianckimi, a japońskimi od 8 do 15 lutego 1942 roku. Była to największa porażka militarna w historii Wielkiej Brytanii. Zginęło ponad 2000 żołnierzy, ok. 80 000 brytyjskich, indyjskich i australijskich żołnierzy zostało wziętych do niewoli.

W następnych odcinkach: bitwa o Midway, El Alamein – bitwa na piaskach egipskiej pustyni, bitwa pod Stalingradem, pancerna bitwa pod Kurskiem, ofensywa w Ardenach.

Wojna generałów

TVP Historia, piątek 21.15, niedziela 19.55 odc. 1/6

## BEZINWAZYJNA NAPRAWA I RENOWACJA RUR KANALIZACYJNYCH I ODPŁYWOWYCH

koniec z problemem wymiany  
rur i pionów kanalizacyjnych

koniec z kuciem ścian  
i remontami



### Renowacja kanalizacji przy użyciu METODY NATRYSKIWANIA POLIMERU

NIEZALEŻNIE OD  
STANU ZUŻYCIA  
RURY

BEZ REMONTÓW  
BEZ KUCIA  
BEZ PYŁU

CZYSTO:  
PRACE PROWADZONE  
WEW. RURY

BŁYSKAWICZNA  
REALIZACJA\*  
1 PION - 8 godz.

\* - SZACOWANY CZAS

WEWNĄTRZ STAREJ RURY TWORZYMY NOWĄ ZA POMOCĄ NATRYSKIWANEGO POLIMERU

25 LAT TRWAŁOŚCI

EKOLOGICZNY

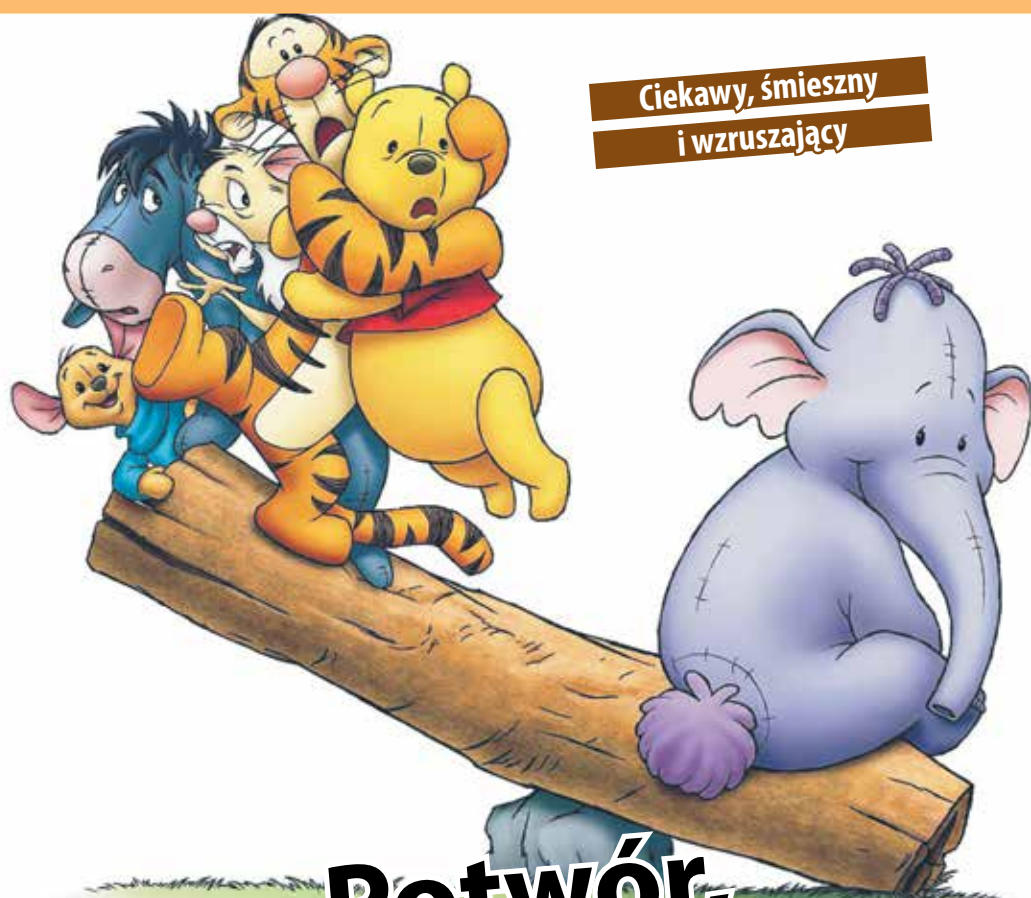
SKANDYNAWSKI  
CERTYFIKAT VTT



[www.hydroaxo.pl](http://www.hydroaxo.pl)  
email: [biuro@hydroaxo.pl](mailto:biuro@hydroaxo.pl)

tel. 537 195 195  
607 147 001

# plac zabaw



Ciekawy, śmieszny  
i wzruszający

## Potwór, który da się lubić

Hefalump to nowa gwiazda w świecie  
Kubusia: słodki, niewinny, pulchny  
tobolek o zaraźliwym chichocie  
i swawolnym charakterze.

Pewnego dnia, w Stumilowym Lesie słysząc  
dziwne odgłosy i pojawiając się tajemnicze ślady.  
Okazuje się, że do Lasu przybył Hefalump. Przy-

jacie: Kubuś, Tygrys, Prosiaczek i Królik posta-  
nawiają złapać potwora i wypędzić go stamtąd.  
Ruszają na niebezpieczną wyprawę bez Małeń-  
stwa, które jest za małe na tak Wielką Ekspedycję.  
Mimo to Małeństwo rusza samo na poszukiwa-  
nia. Ku zaskoczeniu przyjaciół kangurzątko jako  
pierwsze odnajduje intruza. Okazuje się, że jest  
zabawny i sympatyczny.

**Kubuś i Hefalumpy**  
**Polsat sobota 8.45**



Gryzoń  
w kucharskiej czapce  
**SMACZNE  
DANIA  
GENIALNEGO  
REMY'EGO**



Obdarzony genialnym zmysłem powonienia i smaku szczur Remy  
marzy o tym, by zostać szefem kuchni w jednym z wykwintnych pa-  
ryskich lokali.

Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawia, że trafia do kanałów miesz-  
czących się akurat pod sławną na całe miasto elegancką restauracją.  
Poznaje Linguinego, niezdarne go pomocnika kuchennego, któremu  
grozi wyrzucenie z pracy. Chłopak zaprzyjaźnia się z sympatycznym  
gryzoniem. Opracowanymi razem daniami podbijają podniebienia pa-  
ryżan

**Pewnie nie wiesz...**

Film „Ratatuj” zarobił w kinach na świecie prawie 625 milionów  
dolarów, kosztował 150 milionów.

Ratatouille to danie wegetariańskie, w którego skład wchodzi m.in.  
bakłażany, pomidory, cukinia, papryka, cebula. Obarwiając się, że wi-  
dzowie nie będą wiedzieli, jak wymówić tytuł, producenci pisali nazwę  
fonetycznie na wszystkich plakatach i zwiastunach.

Linguine, imię pomocnika kuchennego, to także nazwa włoskiego  
makaronu pochodzącego z Genui, bardzo podobnego do klasycznego spa-  
ghetti.

Aby stworzyć filmową, prawdziwie wyglądającą górę odpadów,  
zespół zbadał i sfotografował w jaki sposób gnią różne produkty m.in.  
jabłka, jagody, banany, grzyby, pomarańcze, brokuły i sałata.

Ratatuj TV Puls sobota 15.55, niedziela 17.50

A na końcu jak zwykle...miłość  
**TROCHĘ ZWARIOWANE  
BLIŹNIACZKI**



Nastoletnie bliźniaczki Roxy  
(Mary-Kate Olsen) i Jane (Ashley  
Olsen) od śmierci matki nie mają  
ze sobą najlepszego kontaktu.  
Zbliża je dopiero podróż do No-  
wego Jorku, gdzie każda z nich ma  
coś ważnego do załatwienia.

Roxy to roztrzepana, żyjąca chwilą nastolatka, która marzy, żeby  
zespół rockowy, w którym gra, odniósł sukces na rynku. Jane jest spo-  
kojna i ambitna, a głównym celem jej wyprawy jest zdobycie stypen-  
dium umożliwiającego studia w Oksfordzie.

Na miejscu zostają oskarżone o kradzież psa należącego do sena-  
tor Anne Lipton. Teraz siostry muszą zapomnieć o kłótniach i zjed-  
noczyć siły, by wydostać się z tarapatów. Do tego, gdy na ich drodze  
stają dwaj przystojniacy, Trey i Jim, obie nastolatki zgodnie wpadają  
w sidła miłości.

**Pewnie nie wiesz...**

Siostry zagrały główne i epizodyczne role w ponad pięćdziesięciu fil-  
mach, serialach i programach telewizyjnych.

Ich kariera rozpoczęła się gdy miały trzy miesiące, grały wtedy w re-  
klamach. W wieku dziewięciu miesięcy, pojawiły się na planie serialu „Peł-  
na chata”, w którym występowały przez osiem lat.

Siostry Olsen przez tydzień uczyły się chodzić na wysokich obcasach,  
w których później musiały biegać. „To był koszmar” – stwierdziła Ashley  
– „Na co dzień nie noszę  
tak wysokich obcasów,  
więc po jednym dniu  
grania miałam 5 pla-  
strów na stopie!”.



Mary-Kate i Ashley:  
Nowy Jork,  
nowa miłość  
TVN7 sobota 13.25

# Wielki Bal Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej

**Niegdyś Łomża słynęła z dostojnych i eleganckich bali. I to właśnie do tych, przedwojennych, karnawałowych zabaw, kiedy w mieście stacjonował duży garnizon wojskowy, już od dziewięciu lat na-**

**wiażują Wielkie Bale Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.**

- Styczeń i karnawał to doskonały czas, by te tradycje były kontynuowane przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Cieszymy się, że tylu przyjaciół jest nadal z nami – mówi Krystyna Michalczyk-Kondratowicz,

prezes Łomżyńskiego oddziału TPZŁ.

Karnawałowy czas, to nie jedyny powód do świętowania. Jednym z nich jest również 60-lecie powstania Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

- 60 lat to dużo. My jednak ciągle jesteśmy młodzi i pełni zapału do pracy, a po pracy do zabawy – dodaje Krystyna Michalczyk-Kondratowicz.

Jak wiadomo najlepiej świętuje się w gronie najbliższych przyjaciół.

- To wyjątkowo rok. Kiedy Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej świętuje swoje 60-lecie, Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym obchodzi natomiast 25. urodziny. Już drugi raz łączymy się, by zorganizować tak piękny i wyjątkowy bal – przyznaje Barbara Porwoł, prezes Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym.

IX Wielki Bal Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej miał charakter szczególny, gdyż połączony był z promocją

najnowszej publikacji - "My z Łomży" pod redakcją Marii Bauchrowicz-Tockiej.

Oprócz zabawy, jak co roku bal ma także wymiar charytatywny. Piękne obrazy, rękodzieła to tylko niektóre z przedmiotów wystawionych na aukcję.

- Z racji tego, że jestem łomżnianką czuję obowiązek bycia tego dnia z innymi bliskimi temu miastu osobami. Poza samą obecnością staram się również wspomóc towarzystwo, ofiarowując na aukcję swoje obrazy. Tym razem również przekazałam dwa z nich. Jest to dama w kapeluszu i ptaki - mówi urodzona w Łomży, Anna Filipkowska-Wybranowska.

Wielki Bal, to wyjątkowy wieczór dla tych, którzy kochają Łomżę i Ziemię Łomżyńską. Mogą cieszyć się, radować i co najważniejsze być razem.



## Artystyczny benefis Andrzeja Cwaliny w Łomży

**W środę 23 stycznia 2019 roku odbędą się w Łomży dwa wernisaże Andrzeja Cwaliny - w Galerii Sztuki Współczesnej przy Długiej 13 (obrazy) i w Galerii Pod Arkadami (fotografie).**

Andrzej Cwalina spędził nad Narwią dziewięć lat (1982 - 91). W tym okresie mieszkał i pracował w Drozdowie. Przybył tu z Lublina, 3 lata po studiach w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, jako absolwent Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego, gdzie uzyskał specjalność architekt wnętrz (dyplom w 1979 roku). Jego ojciec pochodził z podłomżyńskich Olszyn. „Dziadkowie mieszkali w Olszynie aż do śmierci – opowiada artysta – więc wszystkie wakacje w dzieciństwie spędzaliśmy u nich. Siostra ojca, Halina, wyszła za mąż za Żochowski z Drozdowa. Mieli też czworo dzieci, więc ile mogliśmy spędzać czasu w Drozdowie, tyle spędzaliśmy. W Olszynie było

fajnie, ale – porównując drozdowskie szaleństwa – nudno. Pokonanie 6 km piechotą czy rowerem to była pestka. Wakacje u babci – to są moje tutejsze korzenie psychiczne. Pamiętam cudowne odpusty – biel koszul, straganowy gwar i zabawy wiejskie. Pamiętam żniwa z kossami. Czytając „Chłopów” – ja to wszystko widziałem. Czytając „Konopielkę” – ja to wszystko widziałem. Słyszając „Jedwabne” – ja to wszystko wiedziałem od dziadków, wówki z „Idy” i „Pokłosia” są całkowicie zrozumiałe. Drozdowski pobyt został w moim krwioobiegu na zawsze”.

W tamtym czasie Andrzej Cwalina łączył w swojej twórczości różne dziedziny sztuki. Malował obrazy, zajmował się grafiką wydawniczą, projektował plakaty i znaki graficzne, grał na perkusji w zespole „Browar Łomża” (do 1985 roku) oraz zajmował się architekturą wnętrz i wystawiennictwem. Jest autorem projektu i aranżacji stałej ekspozycji

przyrodniczej w Muzeum Przyrody w Drozdowie. W 2015 roku wspominał: „Z nieodżałowanym Andrzejem Chylem tworzyliśmy ekspozycję z niczego, własnymi rękami. Do tego stopnia się udało, że Muzeum i ja dostaliśmy nagrodę Ministra Kultury i Sztuki. Do dziś główne wystawy są nietknięte. Podobnie jak, liczące 30 lat, mapy, plansze, diorama i logo (z batalionem). Meble projektowane do piwnic też funkcjonują (na parterze). Plusz farbowali specjalnie dla nas.... Cudne czasy”. Dużą realizacją była także praca przy renowacji wnętrza kościoła parafialnego w Drozdowie, gdzie namalował stacje Drogi Krzyżowej kopiując oleodruki francuskie fundowane jeszcze przez Lutosławskich (obecnie w kościele w Olszynie) oraz zajął się odnowieniem ołtarza i nieba w prezbiterium. Ocalił wtedy wcześniejsze polichromie przed przemalowaniem z wiarą, że po kolejnym remoncie zachowają swój pierwotny wygląd.





# Powieść z nieznana historią w tle

„Meandry Losu” to cykl powieściowy o trudnej polskiej historii w I połowie XX wieku na wschodnim Mazowszu (Łomża i okoliczne powiaty), w którym ukazane zostały pogmatwane losy Polaków i Żydów w obliczu wojny, okupacji sowieckiej, a potem niemieckiej. Autorem jest Zenon Krajewski. W tym wydaniu Tygodnika Narew publikujemy kolejny fragment powieści.

Odc.10 (t.I)

20

Polska, a w przytłaczającej większości chłopska, społeczność Miastkowa i jego okolic miała utrwalony rytuał niedzieli. Przed południem uczestnictwo w jednej z dwóch mszy świętych, o dziewiątej lub o dwunastej, było uważane za oczywisty obowiązek każdego katolika. Przez młodzież i część miastkowian chętniej wybierana była msza wcześniejsza, ale znacznie większą frekwencją cieszyła się odprawiana w południe suma, na którą zjeżdżano z całej parafii. Sam proboszcz traktował ją bardziej prestiżowo. Miała bardziej uroczystą oprawę, z procesją wokół kościoła, o ile pozwalała na to pogoda, celebrowanym kazaniem oraz „Rotą” lub „Te Deum” śpiewanymi na zakończenie. Trwała też, co oczywiste, dłużej, co najmniej półtorej godziny. Po mszy nikt się nie śpieszył do domu, bo była to

najlepsza w tygodniu okazja do spotkań towarzyskich i wymiany najnowszych wiadomości.

Niedziela dwudziestego drugiego października była dniem ponurym. Niemal całkowite zachmurzenie zapowiadało deszcz, chociaż było jeszcze dość ciepło. Wierni przybyli na sumę odczuwali doniosłość chwili. Tego dnia od rana odbywały się zarządzone przez władze sowieckie wybory. Aktywistom komunistycznym zależało na jak najwcześniejszym ściągnięciu ludzi do lokalu wyborczego, ale Polacy w swej masie zwykli udawać się na głosowanie po mszy. Zdanie księdza proboszcza wypowiedziane na kazaniu dla większości miało więc duże znaczenie. Głosowanie po mszy było uświęconą już w dwudziestolecie istnienia niepodległego państwa polskiego tradycją i bolszewicki plan, aby jeszcze przed otwarciem lokali zgromadzić kolejkę oczekujących zawiódł całkowicie. Wszyscy wiedzieli, że frekwencja wyborcza będzie zależała od postawy proboszcza, od jego słów wypowiedzianych z ambony, bo on od zawsze i niemal wszystkim jawił się jako naturalny przywódca wiejskiej i parafialnej społeczności.

Nieduży, drewniany, pobielony na biało kościół miastkowski na sumę był zawsze tak zatłoczony, że wielu chłopów stało na zewnątrz. Tego dnia więcej niż połowie zgromadzonych ludzi nie udało się wcisnąć do środka. W miesiącu różańcowym łańciskiej liturgii słowa towarzyszyły pieśni maryjne. Organista specjalnie na tę mszę wybrał pieśni rzadziej wykonywane, aby – w myśl instrukcji proboszcza – nie podbudowywać i tak napiętej atmosfery patriotycznego uniesienia.

Po odczytaniu tekstów ze Starego i Nowego Testamentu, ksiądz powoli wspiął się na ambonę. W trakcie krótkiego oczekiwania wiernych na ukazanie się go na podwyższeniu umożliwiającym usłyszenie każdego słowa i zobaczenie każdego gestu i mimiki nastąpiła zupełna cisza. Proboszcz rozpoczął kazanie od przypomnienia o powinnościach dobrego parafianina i obywatela. Ściśnięci na niewielkiej przestrzeni parafianie słuchali z uwagą i skupieniem. Większość z nich darzyła szacunkiem i sympatią swojego proboszcza. Tym bardziej ciekawi byli słów księdza.

– Należy zatem – kontynuował – z całą mocą podkreślić, że te obowiązki nie wykluczają się, a wręcz przeciwnie, uzupełniają

się. Nie może być dobrym parafianinem człowiek, który lekceważy obowiązki wobec państwa. Prawdą jest, że my, Polacy, nie mamy teraz polskiego państwa. Nie jest to dla nas, wbrew pozorom, sytuacja nadzwyczajna. W ostatnich stu pięćdziesięciu latach tylko nieco ponad dwadzieścia istniało polskie państwo, a w osiemnastym wieku chociaż formalnie istniał, to tak naprawdę nie było samodzielne. To znaczy, że nie prowadziło samodzielnej polityki, gdyż było ubezwłasnowolnione przez ościennie, sąsiednie mocarstwa. Ubezwłasnowolnione – przesyłabizował – czyli pozbawione własnej woli, było przedmiotem gry obcych sił. Mimo to Polacy rodzili się, żyli i umierali będąc głęboko zanurzonymi w polskiej kulturze i tradycji. Pozostanie Polakami umożliwiały im nasza święta wiara katolicka. Kulturowa powszechnie to ona właśnie była najlepszą, bo skuteczną strażniczką polskiej tożsamości. – zawiesił na moment głos, aby utrwalić w świadomości słuchaczy tę tezę, rozejrzał się po świątyni, widząc wszędzie zasłuchane, skupione twarze i w chwilę potem powrócił do wygłaszania kazania. – Obecna sytuacja nasza, Polaków żyjących na tej ziemi, przypomina wręcz do złudzenia położenie naszych sąsiadów, Żydów, którzy od ponad dwóch tysięcy lat nie posiadają własnego państwa, a mimo to żyją i rozwijają się w oparciu o swoją wiarę i tradycję. Na ich historycznie ojczystych ziemiach zrodziła się nasza wiara. Chrystus przez całe swoje życie stąpał po ziemiach Izraela i Judy. A żył przecież także w czasach trudnych. Żydowskie państwo Heroda istniało tylko formalnie, a po jego śmierci zostało zlikwidowane.

Faktyczna władza należała do Rzymian, którzy na ziemiach Izraelitów utrzymywali swoje wojska. Ich legiony stacjonowały także w sąsiednich krajach. Dobrze pamiętamy ewangeliczną przypowieść o tym, jak faryzeusze prowokowali Chrystusa, starając się go złapać na jakimś stwierdzeniu umożliwiającym oskarżenie go o niełojalność wobec Rzymian. Czy należy płacić podatki? Komu należy płacić podatki? To kluczowe pytania. Chrystus poprosił o monetę. Każda moneta ma dwie strony, awers i rewers. Na jednej z nich na rzymskiej monecie widniał portret władcy. Co boskie – Bogu, a co cesarskie – cesarzowi. Tak odpowiedział nasz Pan, Jezus Chrystus obracając monetą tak, aby był widoczny jej awers i rewers, obydwie strony. Mamy zatem różne powinności. I to owe powinności, są najważniejsze. A nie ich adresaci – podkreślił znacząco.

Znów zawiesił głos i zamilkł na moment, aby mogło dotrzeć do tych prostych ludzi jego jasne przesłanie.

– Powinniśmy płacić – powrócił po chwili do wygłaszania kazania, gdy już uważnie przyjrzał się zasłuchanym w jego słowa i wpatrzonym w gesty i mimikę twarzy parafianom – powtarzam: powinniśmy płacić – podkreślił z naciskiem – sprawiedliwe podatki władzom, ale z drugiej strony troszczyć się o potrzeby Kościoła. Jeśli władze oczekują od nas jakiegoś działania, jakieś aktywności, która nie jest sprzeczna z kanonem wiary, starajmy się to wypełnić. Głosowanie też jest taką powinnością. Nie zrobimy władzy wielkiej krzywdy, jeśli nie pójdziemy na wybory, ale możemy skrzywdzić siebie. Zło czasem może obrócić się w dobro. Nie traktujcie wybo-

**TEATR**  
BLISKO CIEBIE

KATARZYNA MACIĄG      LESŁAW ŻUREK

**SPEKTAKL PRZEŁOŻONY**  
25.01.2019r. godz. 19:00  
Bilety zachowują ważność!!!

PIOTR LIGIENZA      KATARZYNA MISIEWICZ

**25 Stycznia 2019r. 19:00 godz. ŁOMŻA**  
BILETY: Telewizja NAREW ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44 Cena biletu: 75 zł  
Zamówienie grupowe tel. 502 661 402 [www.kupbilecik.pl](http://www.kupbilecik.pl)

Dla stałych klientów spawanie plastików GRATIS!

**BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO**  
**SAMOCHODOWE**  
**Janusz Dziemiński**  
**Rogienice Wielkie**  
**ul. Łazy 15**

tel. 603 943 572, tel. dom 86 218 06 63 po 20

rów jako absolutnego zła, którego należy się obawiać i unikać, jak diabeł święconej wody.

Reakcją na te słowa był pomruk niezadowolenia wśród zebranych. Proboszcz z uśmiechem na twarzy znów rozejrzał się po twarzach wiernych, bo w głębi serca myślał jak oni. Uznał jednak, że inaczej mówić nie może, bo w tłumie z pewnością znajdowali się donosiciele i władze sowieckie szybko dowiedzieli się o jego słowach i czynach.

- Jeśli potrzebujecie przykład, to komunikuję wam, że ja sam po zakończeniu tej mszy świętej zamierzam udać się do lokalu wyborczego, żeby oddać głos bez skreśleń, gdyż nie moją rolą jest podważać czy negować wolę władz w tej sprawie. Módlmy się!

Wielu wiernych słuchających słów swojego duszpasterza sprawiało wrażenie oszołomionych, a część wręcz niezadowolonych. Niektórzy, kręcąc z dezaprobatą głową, zaczęli pośpiesznie przepychać się do wyjścia. Tymczasem ksiądz po zakończeniu kazania zszedł z ambony i przy ołtarzu kontynuował liturgie eucharystyczną. Ze zgromadzonych wiernych jakby uszło powietrze. Wielu nawet nie próbowało ukrywać niezadowolenia z postawy swego proboszcza, niemniej jednak po mszy przed lokalem wyborczym ustawiła się dość długa kolejka oczekujących, do których dołączył ksiądz dyskutujący z chłopami przyciszonym głosem. Obok księdza stali chłopci uczestniczący we wcześniejszej naradzie u proboszcza, aby w razie potrzeby wspierać jego zdanie i zachęcać niezdecydowanych do dokonania takiego wyboru, jaki zalecał ksiądz z ambony.

W wielu miejscowościach regio-

nu zachowania ludzi w tą wyborczą niedzielę były jednak zdecydowanie inne, gdyż zbyt wielu księży jednak nie było w stanie się przemóc, aby zachęcać do udziału w głosowaniu. Nie zważając na własne bezpieczeństwo deklarowali, że udziału w głosowaniu nie wezmą, a nawet jakiegokolwiek zaangażowanie parafian w tym przedsięwzięciu władz potraktują jako wyrzeczenie się wiary. Nic zatem dziwnego, że wobec takiej postawy swoich przewodników duchowych mieszkańcy wielu wsi w tym dniu ukryli się w lesie. Organizowano też całodienne modły w kościele, a nawet wieczorem aktywiści i żołnierze sowieccy, którzy jeździli po wsiach, nie znajdowali osób dorosłych w domach. Zabierano więc chorych i starców, którym trudno było uciec przed sowiecką akcją wyborczą. Niektórzy księża mieli tyle osobistej odwagi, że nie tylko sami nie poszli głosować, ale nie pozwolili tego zrobić swojej służbie, a przedstawicieli komisji wyborczej nie wpuszcili do domu. Wszelkie formy sprzeciwu nie miały jednak znaczenia. Sowietci swój plan w pełni zrealizowali, bo posiadali siłę do jego przeforsowania.

## 21

Po wyborach komuniści, napływowi i miejscowi, stali się jeszcze bardziej butni i złośliwi. Nasiliło się zjawisko wyrzucania ludzi ze swoich domów i mieszkań, zarówno lokatorów, jak i właścicieli. Odbywał się ten barbarzyński proceder bez jakiegokolwiek troski sprawców o zapewnienie innego mieszkania dla wypędzonych i bez żadnej rekompensaty, żadnej zapłaty za wykwaterowanie. Do

opróżnionych w taki sposób mieszkań i domów wprowadzali się napływowi wojskowi albo cywilni pracownicy sowieccy potrzebni do funkcjonowania ich administracji na zajętych po siedemnastym wrześniu terenach przedwojennego państwa polskiego. Jedną decyzją zmieniono zasady płacności komornego. Nakazano je płać do kasy miejskiej. Poprzez komunalizację dokonywano zatem stopniowej nacjonalizacji zasobów mieszkaniowych w mieście Łomży.

Początkowo władze przeprowadzały wybiórcze aresztowania wśród ziemian, byłych żołnierzy, urzędników aparatu byłego państwa polskiego, a także wśród członków organizacji społecznych i paramilitarnych. Po wyborach zaostrzono represje, gdyż aresztowania stały się częstsze, a w grupach posiadaczy ziemskich i byłych funkcjonariuszy państwowych nabrały masowego charakteru. Ucisk i terror wobec Polaków, ale także wobec przedstawicieli żydowskich grup posiadających, nasilił się. W Łomży dekretem zmieniono nazwy większości ulic. Nowe nazwy otrzymały „polityczne”, główne ulice. Aleja Piłsudskiego stała się aleją Siedemnastego Września, aleja Legionów - Czerwonoarmiejską, a Leona Kaliwody - Sadową, natomiast Stacha Konwy - Karola Marksa, a 3 Maja - Październikową. Nowe nazwy, zwykle ku pamięci działaczy komunistycznych i sowieckich, otrzymały ulice Bernatowicza, Jana z Kolna, Kapucyńska, Kaznodziejska, Świętego Mikołaja, Piękna, Senatorska, Krzywe Koło, Kierzkowa, Giełczyńska i Rządowa. Przemianowano nawet ulicę Żydowską na Międzynarodową, a Rybaki na Nadbrzeżną chociaż

te nazwy własne zdawałoby się były co najmniej neutralne dla Sowietów. Reprezentacyjna ulica Długa została nazwana ulicą Engelsa. Nie tylko zatem zaplanowano zatrzeć nazwy kojarzone z Polską historycznie, ale nawet nazwy własne, kojarzone geograficznie z pobliskimi miejscowościami czy czynnościami zawodowymi.

W drugiej połowie października w urzędach i szkołach w całym regionie przedstawiciele władz przeprowadzili rewizje, znajdując w szafach i na strychach nieprawomyślne obrazy i portrety, a także sporo książek uznanych z miejsca za „nieodpowiednie”. Ponieważ te „trefne” przedmioty były usunięte z miejsc eksponowanych do skazanych na zapomnienie zakamarków w tych placówkach, aresztowań uniknięto, ale groźba wtrącenia do więzienia wisiała odtąd nad kierownikami szkół, gdyby nie pozbyli się tych emblematów kojarzonych z polską państwowością.

Dwudziestego ósmego października tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego roku zebrało się w Białymstoku wybrane sześć dni wcześniej Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi, aby w czasie trzydniowych obrad, w atmosferze „jednomyslności i entuzjazmu” uchwalić cztery deklaracje. Pierwsza dotyczyła włączenia zachodniej Białorusi, w tym regionu łomżyńskiego, w którym do czasu zajęcia tych ziem przez Sowietów Białorusina nawet ze świeczką pewnie by nie znalaziono, do Białoruskiej Socjalistycznej Republikiowieckiej. Druga deklaracja oznajmiała o utworzeniu organów władz sowieckich na obszarach zachodniej Białorusi. Trzecia deklaracja

oznajmiała o nacjonalizacji ziemi i reformie rolnej, natomiast czwarta o nacjonalizacji przemysłu, banków i kolei. Zgromadzenie Ludowe podjęło również decyzję o wysłaniu do Moskwy na piątą Nadzwyczajną Sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich sześćdziesięciosześcioosobowej delegacji z wiernopoddanczą prośbą o włączenie zajętych ziem do Związku Sowieckiego.

Drugiego listopada tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego roku Rada Najwyższa ZSRS specjalnym dekretem włączyła Białoruś Zachodnią do Związku Sowieckiego, zaś dwanaście dni później podobnej treści dekret przyjęła również Rada Najwyższa Białoruskiej Socjalistycznej Republikiowieckiej.

Niebawem, w tym samym miesiącu, dekretem Rady Najwyższej ZSRS z dwudziestego dziewiątego listopada tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego roku wszyscy obywatele polscy, którzy znajdowali się na terenach Białorusi Zachodniej w chwili wejścia ich w skład Związku Sowieckiego, czyli drugiego listopada tego roku, zostali obywatelami Związku Socjalistycznych Republikowieckich. Sowietkie obywatelstwo nadano również tym osobom, które zostały osiedlone na terenach Białorusi Zachodniej w ramach wymiany na podstawie porozumienia sowiecko-niemieckiego z szesnastego listopada tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego roku oraz tak zwani bieżący, czyli uchodźcy. W taki oto prosty sposób mieszkańcy wschodnich województw Rzeczypospolitej, w tym regionu łomżyńskiego, nie opuszczając ani na chwilę swoich miejsc zamieszkania, bez wypowiedzenia Polsce wojny przez Sowietów, stali się wbrew własnej woli obywatelami innego państwa.

Jednym z pierwszych dekrétów wydanych przez władze sowieckie było upaństwowienie szkół wszystkich szczebli i rodzajów. Szkoły powszechne stały się szkołami narodowymi. Wprowadzono obowiązkowy język białoruski, chociaż ze względów praktycznych zachowano też język polski. Przecież nikt w Łomżyńskim języka białoruskiego nie znał. Usunięto z programu nauczania w szkołach język łaciński oraz historię i geografę Polski, w zamian wprowadzając naukę języka rosyjskiego.

W grudniu przeprowadzono wymianę pieniędzy. Złoty został zastąpiony rublem z istic złodziejską relacją faworyzującą środek płatniczy okupantów. Mieszkańcy regionu poculi się ograbieni w dwójnasób, nie tylko z wolności, ale także ze zgromadzonych przez nich zasobów finansowych.

## Dederko w Galerii N

**Swoje fotografie prezentuje w Galerii N w Łomży pochodzący z Białegostoku (obecnie mieszka w Warszawie) Szymon Dederko. W wernisażu wziął udział i podzielił się z nami swoimi refleksjami zaprzyjaźniony z redakcją Emilian Kudyba.**

Organizatorami wydarzenia był Klub Wojskowy w Łomży i Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży.

Szymon Dederko urodził się w 1958 roku w rodzinie o wielkich tradycjach fotograficznych. Jego pierwszymi zabawkami były szpulki po negatywach. W wieku 5 lat już asystował ojcu w ciemni, a dwa lata później dostał swój pierwszy aparat fotograficzny Ami.

Jako dwudziestolatek wziął udział w pierwszej wystawie i od tej pory w wielu ekspozycjach zbiorowych i indywidualnych. Szymon Dederko specjalizuje się w technice „gumy”, pochodzącej z połowy XIX wieku. Od 2005 roku prowadzi kursy i warsztaty fotograficzne, a od roku 2014 stała się szkołą dla adeptów fotografii.

Częścią wernisażu był także koncert muzyki współczesnej w wykonaniu muzyków współpracujących z Filharmonią Narodową w Warszawie. Poszczególne utwory zapowiadał doskonały konferansjer i znawca tematu Sebastian Boguszewski.



Anna Filipkowska - Wybranowska i Szymon Dederko

## Mlekpól zamknął rok nowym rekordem

Ponad 1 miliard 800 milionów litrów mleka skupiła Spółdzielnia Mleczarska Mlekpól w 2018 roku od swoich dostawców – to rekordowy wynik w historii Spółdzielni. Mlekpól utrzymuje pozycję lidera skupu mleka na polskim rynku.



– Spodziewaliśmy się nowego rekordu i osiągnęliśmy sukces! To kolejny znakomity wynik po ubiegłym roku, kiedy skupiliśmy 1 miliard 770 milionów litrów. To przede wszystkim zasługa naszych dostawców, którzy inwestują i rozwijają swoje gospodarstwa. – mówi Kazimierz Czernewski, dyrektor Wydziału Skupu SM MLEKPOL.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku Spółdzielnia przekroczyła rekordową ilość 1 miliarda 800 milionów litrów mleka skupionego i przerobionego w ciągu 12 miesięcy. Ten wynik Mlekpól osiągnął, pozyskując mleko wyłącznie z własnej bazy skupowej, od 9,5 tysiąca członków Spółdzielni.

– Mlekpól inwestuje w swój rozwój technologiczny, a obserwowane przez nas zaangażowanie dostawców, powiększanie gospodarstw i ich konsolidacja, pozwalają nam zakładać, że już w najbliższej przyszłości Mlekpól przekroczy granicę 2 miliardów litrów skupionego mleka – dodaje Kazimierz Czernewski.

\* \* \*

Mlekpól poinformował również o zakończeniu loterii „Góra siana do wygrania”. Jak przekazuje Bartosz Grochal, rzecznik Spółdzielni, za najlepsze podsumowanie loterii marki Łaciate, która zakończona została w grudniu ubiegłego roku, może służyć prawie ćwierć miliona zgłoszeń. Spółdzielnia Mleczarska Mlekpól w Grajewie, właściciel marki, przekazała 1111 nagród pieniężnych szczęśliwym zwycięzcom loterii, wyłonionym w systemie natychmiastowych wygranych i podczas finałowego losowania.

Do udziału w loterii zachęcały spoty telewizyjne i radiowe oraz szeroka kampania na nośnikach zewnętrznych, w internecie i prasie. Dodatkowo, na opakowaniach mleka Łaciate, znalazły się najważniejsze informacje o loterii i wygranych. Konsumenci mogli wziąć udział w loterii dokonując zakupu mleka i rejestrując paragon na stronie dedykowanej marce Łaciate pomiędzy 15 października, a 9 grudnia 2018 roku.

Stronę poświęconą loterii odwiedziło ponad 760 tysięcy użytkowników internetu. Największą grupę zgłaszających stanowiły kobiety (68%), a rekordową ilość zgłoszeń do loterii (6469) odnotowano 10 listopada 2018 roku. Spółdzielnia Mleczarska Mlekpól z Grajewa ufundowała i przekazała zwycięzcom nagrody o łącznej wartości 400 000 złotych.

## Jakość na piątkę z plusem. OSM Piątnica wprowadza najwyższą klasę mleka

Z początkiem 2019 roku Spółdzielnia, jako pierwsza w Polsce, wprowadziła nową, najwyższą klasę skupowanego mleka – klasa „premium” charakteryzuje się pięciokrotnie wyższą normą jakości niż przewidują to wymagania unijne – informuje OSM Piątnica.

OSM Piątnica od lat stosuje w skupie mleka dwukrotnie wyższe standardy jakości niż przewidują to przepisy. Dzięki temu systematycznie pozyskuje surowiec najwyższej jakości. Przekłada się to także na cenę mleka w skupie – nieprzerwanie od 17 lat i niezależnie od zmieniającej się koniunktury Spółdzielnia płaci rolnikom najwyższą cenę w Polsce.

Tylko z najlepszego mleka mogą powstać najlepsze produkty – aby zatem dostarczać na rynek wyroby mleczarskie wyróżniające się wysoką jakością, konieczne jest stałe podnoszenie wewnętrznych standardów. To wyjście naprzeciw stale rosnącym wymaganiom konsumentów.

– Do nowej kategorii mleka – „premium” klasyfikować będziemy surowiec o zawartości do 20 tys. bakterii oraz do 300 tys. komórek somatycznych. Oznacza to zdecydowane przewyższenie norm unijnych. Określenie zawartości obu parametrów świadczy przede wszystkim o stanie zdrowotnym zwierząt, ale również o warunkach sanitarno-higienicznych na etapie pozyskiwania i przechowywania mleka w gospodarstwach. Zadbane i zdrowe krowy dają najlepsze jakościowo mleko. Wiąże się to ze sposobem chowu, warunkami żywienia oraz udoju – dodaje Joanna Kwiatkowska.

Oprócz tego, że Piątnica jako pierwsza spółdzielnia w kraju wdrożyła innowacyjne systemy zarządzania jakością, bezpieczeństwem żywności oraz ochrony środowiska, mleczarnia konsekwentnie realizuje również program Społecznej Odpowiedzialności Biznesu. Wiąże się z nim m.in. szczególne podejście do współpracy z dostawcami – rolnikami zrzeszonymi w OSM.

– Rzetelność, wprowadzanie wewnętrznych programów i szkoleń umożliwiających innowacyjny rozwój gospodarstw, w połączeniu z troską o naturę i dobrostan zwierząt, to podstawa funkcjonowania całej Spółdzielni. Rozwijamy się organicznie, zwiększamy efektywność, utrzymując od lat stałą grupę rolników dostarczających najlepsze mleko. Za tę ciężką, systematyczną pracę i duże zaangażowanie należą się naszym dostawcom podziękowania – mówi Zbigniew Kalinowski, prezes OSM Piątnica. – Konsekwentne stawianie na jakość



oraz innowacyjne technologie, a jednocześnie rozwój w zgodzie z tradycyjnymi wartościami przynosi efekt w postaci zaufania konsumentów – dodaje prezes OSM Piątnica.

To, że spółdzielnia przykłada ogromną wagę do każdego etapu swojej misji jest dostrzegane i doceniane na wiele sposobów. Dyplom uznania a utrzymywanie wysokich standardów bezpieczeństwa żywności, jakości produkcji oraz innowacyjności na rynku mleczarskim. przyznała OSM Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt (OIE). To międzynarodowa organizacja utworzona 25 stycznia 1924 roku na mocy umowy podpisanej w Paryżu przez 28 krajów (Polska była współzałożycielem). Do OIE należy ponad 180 państw. Główna siedziba organizacji znajduje się w Paryżu.

Prezesowi OSM Zbigniewowi Kalinowskiemu i Joannie Kwiatkowskiej kierującej Działem Skupu Spółdzielni dyplom przekazał dr Emilian Kudyba, przedstawiciel Europejskiej Federacji Lekarzy Weterynarii.

# Słoneczny Park- Zawadzka



12 LAT  
DOŚWIADCZENIA

TEL. 508 178 747  
86 219 8181

MIESZKANIA

OD 50 m<sup>2</sup>

DO 97 m<sup>2</sup>

BIURO SPRZEDAŻY

UL. POR. ŁAGODY 4C LOK. III

[www.developmentlomza.pl](http://www.developmentlomza.pl)

INWESTOR DEVELOPMENT

SP. J. ZACHARZEWSKI I SKOWROŃSKI



OGLĄDAJ NA 140 KANAŁE

VECTRA

#### USŁUGI REMONTOWO – BUDOWLANE

Układanie kostki brukowej z materiału własnego i powierzonych. Projekt GRATIS. Doświadczenie, szybko i solidnie. Tel. 602 520 783.

Hydraulik, Instalacje sanitarne i C.O. montaż kotłowni, grzejników, ogrzewanie podłogowe, przeróbki, odkurzacze centralne, pompy ciepła C.W.U. Tel. 668 645 922.

Usługi dekarskie - Perfekt dach: pokrycia dachowe, wymiana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włazów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509. IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: - młoty wyburzeniowe i inne - zagęszczarki - rusztowania - piły spalinowe - kosiarki, wykoszarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

Usługi hydrauliczne PLUMBER Sobociński Sławomir: instalacje CO, instalacje wodno - kanalizacyjne, montaż urządzeń sanitarnych, kotłownie (olejowe, gazowe, węglowe), kolektory słoneczne, pełen zakres usług. Tel. 516 376 389.

**INFORMACJA**

**ZEGARMISTRZ**

J.J. ZAKRZEWSKI ROK ZAŁ. 1981

Zakład zegarmistrzowski przeniesiony z ul. Giełczyńskiej 12 do nowego lokalu - róg Giełczyńskiej i Starego Rynku (pod filarami)

**TEL. 600 41 14 14**

**POLMO SP. Z O.O.**  
18-421 PIĄTNICA  
UL. STAWISKOWSKA 34  
(BYŁY POLMOZBYT)  
**TEL. 606 250 600**

- WULKANIZACJA
- NAPRAWY MECHANICZNE
- KLIMATYZACJA
- BADANIA TECHNICZNE
- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- STALI KLIENTI DODAKOWE UPUSTY

#### DOM

EDWAL – meble na zamówienie. Projekt gratis. Konarzyce. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

#### USŁUGI ABI I BHP

Centrum Szkoleń „WIKTOR” to kompleksowa obsługa firm pod względem BHP, PPOŻ oraz ABI – dokumentacja ochrony danych osobowych. Zadzwoń, my zajmujemy się szkoleniem i dokumentacją. Te. 501 627 081, 86 219 93 94, Łomża, ul. Sikorskiego 166/2.

#### USŁUGI TRANSPORTOWE

Transport maszyn rolniczych, autoholowanie 24/h, przewóz rzeczy różnych. Tel. 514 805 123.

#### USŁUGI FINANSOWE

Pożyczki pozabankowe pod grunty rolne i nieruchomości bez BIK, umowa notarialna, RRSO 36%, szybko i uczciwie. Tel. 577 873 616.

E-dyt biuro rachunkowe, Edyta Sokółowska – twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: ul 3 Maja 9. Tel. 862 173 474, 606 728 258.

#### USŁUGI RTV AGD

**Serwis ELEKTRO – AGD. Łomża, ul. Prusa 14 lok. 75. Tel. 86 2190 900.**

Zakład Usługowy RTV - Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26 a, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERY, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzeziakrtv.pl

**MULTI SERWIS**

Serwis komputerowy i RTV, sprzedaż sprzętu komputerowego. Tel. 86 216 93 79, kom. 606 468 121, Łomża, ul. Wesoła 18B.

#### USŁUGI SZEWSKIE

Naprawa obuwia. Łomża, ul. Krótka 12. Tel. 508 303 087.

**Express szewc. ZMIANA ADRESU, teraz: MAŁACHOWSKIEGO 2. Tel. 505 997 115.**

**JW GRANIT**, Piątnica, ul. Jedwabieńska 28 A  
tel./fax 86 219 10 01, 510 172 808, www.jwgranit.pl granit@jwgranit.pl

**- CZYSZCZENIE I KONSERWACJA TAPICEROK SKÓRZANYCH**  
**- ODŚWIEŻANIE I KOREKTA POWŁOK LAKIERNICZYCH**

**RĘCZNA MYJNIA**  
**ZBIGNIEW JAKACKI**  
602 422 762

**Łomża, ul. Nowogrodzka 24**

**- CERAMICZNE I SZKLANE POWŁOKI ZABEZPIECZAJĄCE**  
**- TWARDE WOSKI OCHRONNE**  
**- GLINKOWANIE I INSPEKCJA POWŁOK LAKIERNICZYCH**

#### SALE WESELNE, USŁUGI WIDEO – FILMOWANIE, ZESPOŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna. Tel. 605 405 110.

#### ZESPÓŁ MUZYCZNY

Zespół muzyczny Amor. Zagramy na weselu, studniówce, balu okolicznościowym i inne imprezy. Tel. 508 637 509. www.zespol-amor.dzs.pl

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dzudli”. Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

#### NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam mieszkanie M-4, 60, 57 m2, III piętro, ul. Ks. Janusza, bez pośredników. Tel. 507 226 111

Łomża do wynajęcia lokal 100 m2, I piętro - ostatnio studio tatuażu, atrakcyjny lokal, miejsca parkingowe, 3000 zł. Tel. 600-588-666

Sprzedam 0.60 ha, siedliska, dom murywany, dwa budynki gospodarcze, ogród. Jurzec Włociański. Tel. 600 343 819.

Sprzedam 1,28 ha pola i 2,76 ha lasu, Jurzec Włociański. Tel. 600 343 819.

Sprzedam M-5, 80 m2, I piętro w Kolnie. Tel. 600 343 819.

Sprzedam las 1 ha. Tel. 600 062 532.

Sprzedam las 1,3 ha koło Morgownik. Tel. 604 261 674.

Sprzedam gospodarstwo rolne 3,4 ha z budynkami. Nowe Kupiski. Tel. 862 179 234, 518 273 277.

Sprzedam 9 ha łąki, okolice Łomży plus ciągnik 363 P z turem. Tel. 512 807 562.

#### RÓŻNE

Sprzedam kostkę brukową używaną NASTOLIT, 7-letnią 300 m2, 15 zł/m. Tel. 600 289 289.

Kupię drzewo sosnowe lub świerkowe tzw.krzesaki gałęziaki, potrzebuje 200mp. Tel. 600 588 666

Uwaga tartak, poszukuje dostawcy desek oflasiastych korowanych 150 m3/miesięcznie, zlecę wykonanie altan, domków, studni ogrodowych, przyjmę do pracy. Tel. 600 588 666.



ZGUBIONO BURSZTYNOWY RÓŻANIEC, PROSZĘ O ZWROT, NAGRODA. Tel. 508 479 725.

Sprzedam kredens dębowy, po renowacji. Tel. 512 996 615.

Sprzedam piec olejowy 2H ZAGEL-HELD +baniak 1500 l i rury. Tel. 604 351 692

Zacznij wreszcie dbać o swój las, zrobię przecinkę, usunę wszystkie niepotrzebne zagłuszające drzewa i jeszcze za to zapłacę. Tel. 690-330-990

#### MATRYMONIALNE

Kawaler pozna Panią do stałego związku po 50-ce. Tel. 575 682 772

#### MOTORYZACJA

Sprzedam Poloneza GLI, bordowy, 1998 rok, mały przebieg. Tel. 508 223 884.

AUTOZŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA. DOBRE CENY. 18 – 400 Grzymały k.Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500.

**Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzanie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacja 5. Tel. 518 362 426.**

#### ZDROWIE I URODA

Specjalista foniatra – otolaryngolog Lianna U. Lechowicz. Tel. 086 218 22 29, 604 504 694.

**GABINET TLENOTERAPII HIPERBARYCZNEJ.**  
**UDAR, ZAWAŁ, NOWOTWÓR, REUMATYZM, BOLERIOZA, AUTYZM, STOPA CUKRZYCOWA, SM, PROBLEMY DERMATOLOGICZNE**  
Łomża, ul. Mazowiecka 1/21  
www.tlenoterapia.  
lomza.pl Tel. 660 345 055.

Kupię Mercedesa „kaczke” ze skrzynią ładunkową, kontener lub samą ramę. tel..600 588 666.

Kupię silosy płaskodenne o średnicy min. 4metry, zatrudnię stolarzy z doświadczeniem do produkcji mebli ogrodowych. Tel. 600 588 666.

#### PRACA

**ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ, PRAWO JAZDY KAT.B. PIEKARNIA PIĄTNICA. TEL. 86 219 13 34 (DZWOŃCZ DO GODZ.13).**

**OGŁOSZENIE DROBNE narew**

Wystarczy wysłać SMS-a  
**narew.treść ogłoszenia**  
pod numer **73601**

**ANKOWSKI**  
30 lat doświadczenia  
**DORABIANIE KLUCZY**  
SAMOCHODOWYCH DOMOWYCH  
Al. Legionów 105 (blaszak PSS LUX)  
tel. 86 219 81 16  
MOBILNY SERWIS  
DRZWI, ZAMKÓW, WKŁADEK  
kom. 662-055-333

**MECHANIKA POJAZDOWA**  
**Andrzej Boguski**  
Jarnuty, tel. 86 216 97 03  
tel. 503 010 038

**MONTAŻ INSTALACJI LPG**

**- Elektronika - Diagnostyka - Mechanika**  
**Komputerowa diagnostyka samochodów osobowych ciężarowych i ciągników rolniczych**  
**Serwis i naprawa klimatyzacji**

# MDK - DŚT na jazzowej trasie

Do elitarnego grona instytucji kultury realizujących program "Polski Jazz 360°" dołącza Miejski Dom Kultury - Dom Środowisk Twórczych w Łomży.

Inicjatywa jest to w istocie wielka trasa koncertowa promująca polski jazz. W 2019 roku odbędzie się ponad 150 koncertów jazzowych na terenie całego kraju. Sześć z nich zaplanowanych zostało w Łomży.

"Działania zaczynamy 23 stycznia od uroczystego otwarcia Jazzowego Domu Kultury i pierwszego koncertu zespołu SKICKI - SKIUK. Zapraszamy 23 stycznia o godz. 19:30 do siedziby MDK - DŚT przy ul. Wojska Polskiego w Łomży. Bilety w przedsprzedaży - 20 złotych, w dniu koncertu - 30" - zachęcają organizatorzy.

SKICKI - SKIUK to nie projekt jazzowy, to zespół. Nie lubią porównań z innymi muzykami, chyba że do wymyślnego wyniku współpracy Wayne'a Shortera z AC/DC. Sami postrzegają się jako Power Rangers, bo spotykając się razem transformują się w niepowstrzymany jazzowy Megazorda. Mają nie tylko talent i umiejętności, które pozwoliły im na zdobycie uznania i nagród na festiwalach i konkursach, ale też niespotykaną, totalnie zespołową energię, którą generują na scenie. Energię, która decyduje o ich wyróżnieniu, za którą kocha ich publiczność. Prawdopodobnie to dlatego po zdobyciu Grand Prix Konkursu na Indywidualność Jazzową 52. Festiwalu Jazz Nad Odrą Leszek Możdżer zaprosił właśnie ich do nagrania debiutanckiego albumu CHRARUMIMIA (wydanego w czerwcu 2018r.) łączącego elementy jazzu, bluesa i rocka.

Podczas swojego istnienia zdobyli kilka nagród - Grand Prix

School&Jazz Festival, II miejsce na Blue Note Poznań Competition, III miejsce na Grupa Azoty Tarnów Jazz Contest, ale po zdobyciu nobilitującego Grand Prix Konkursu na Indywidualność Jazzową 52. Festiwalu Jazz nad Odrą postanowili zakończyć etap zgłaszania się na konkursy, skoncentrować się na na-



graniu płyty i zacząć koncertować. Grali w bardzo różnych miejscach: od jazzowych klubów do filharmonii, ale najciekawszym jak dotąd wyznaniem był występ w ramach Nocy Jazzu zorganizowanej przez Jazz Forum na jednym z największych wydarzeń muzycznych w Europie - Woodstock Festival 2017. Reakcja liczonej w tysiącach woodstockowej publiczności potwierdziła, że jazz w wydaniu SKICKI - SKIUK jest nie tylko muzyką dla koneserów gatunku.

Teraz, po wydaniu debiutanckiego albumu, gotowi są na nowe wyzwania. "Oto przyszłość polskiego jazzu. Grają zespołowo, na luzie, nie boją się sięgnąć po rockowe nuty i solówki, a wszystko to podają z humorem i energią" pisał - Rafał Zie-

liński w Gazecie Wyborczej, Skład zespołu: Darek Rubinowski - saksofon, Jakub MizeraCKI - gitara, Jakub Miarczyński - perkusja, Roman ChrańUK - kontrabas. SZLAGOWSKA/BABYSZKA

Młode artystki, które połączyła muzyka i warsztaty jazzowe Cho-jazz w Chodzieży, w których uczestniczą od kilku lat. Wokalistka i pianistka postanowiły zrobić coś razem podczas finałowego koncertu Cho-jazz. Tam wypatrzył je (i wysłuchał) przedstawiciel Fundacji Polski Jazz. W nagrodę za świetny występ, zostały zaproszone do udziału w projekcie Polski Jazz 360°. Podczas tej trasy będą towarzyszyć zespołowi Skicki - Skiuk prezentując swój program autorski.

Skład zespołu: Anna Szlagowska - wokół, Maja Babyszka - pianino/fortepian

Harmonogram wszystkich koncertów związanych z realizacją programu:

23 stycznia (środa) - Zespół - SKICKI - SKIUK

18 marca (poniedziałek) - Tomasz Chyła Quintet

8 kwietnia (poniedziałek) - Weezdob Collective

16 maja (czwartek) - Wojciech Karolak Śmietana Tribute

25 października (piątek) - Kuba Więcek Trio

12 grudnia (czwartek) - Jazzowy Debiut Roku - Fryderyki 2019

Koncerty odbywają się w ramach projektu Polski Jazz 360° realizowanego przez Fundację Polski Jazz. Jego celem jest propagowanie muzyki jazzowej poprzez ukazanie jej różnorodności i oswojenie z nią szerokiej publiczności. Projekt Polski Jazz 360° został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

*Bezgranicznej miłości wnuków zawsze i wszędzie. Zdrowia niezależnie od stanu medycyny w Polsce. Optymizmu na każdą niepogodę i wielu barw życia, wszystkim Babciom i Dziadkom w dniu ich święta życzy:*

*Artur Filipkowski*

*wraz z pracownikami Grupy Medialnej Narew*

## MOSiR na Dzień Babci i Dziadka i na ferie

Dzień Babci i Dzień Dziadka to wyjątkowe dni w kalendarzu. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łomży zachęca Solenizantów do udziału w bezpłatnych zajęciach w dniu ich święta!

MOSiR w Łomży zaprasza we wtorek 22 stycznia Babci i Dziadków do wspólnych ćwiczeń w wodzie w Parku Wodnym przy ulicy Wyszyńskiego 15 w Łomży. W tym dniu w godzinach od 17.00 do 17.45 odbędą się zajęcia Aqua Fitness specjalnie przygotowane dla naszych Seniorów!

Dobra kondycja to dobre samopoczucie. Ruch w wodzie korzystnie wpływa między innymi na układ krwionośny i oddechowy. Wyporność wody powoduje, że ciało wydaje się lżejsze, a stawy odciążone. Regularne ćwiczenia pozwalają zachować gibkość, wysmuklają sylwetkę, redukując tkankę tłuszczową, a równocześnie rozwijają mięśnie.

Zajęcia poprowadzi instruktor MOSiR Łomża. Udział jest bezpłatny - wystarczy nabyć bilet wstępu do Parku Wodnego i zgłosić się do instruktora, który będzie czekał przy niecce basenowej.

Wszystkim Babciom i Dziadkom życzymy wielu powodów do radości każdego dnia i serdecznie zapraszamy na wspólne ćwiczenia!

Więcej informacji: Park Wodny, ul. Wyszyńskiego 15, tel. 86 218 06 92.

**MOSiR przypomina także o swojej ofercie na czas ferii**

W okresie ferii, od poniedziałku do piątku w godzinach 13.00-15.00 Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łomży zaprasza na kreatywne zajęcia plastyczne! Organizator zapewnia wszystkie materiały. Udział w dodatkowych zajęciach jest bezpłatny, wystarczy nabyć standardowy bilet wejścia.

Sala Zabaw MOSiRek mieści się na I piętrze Parku Wodnego przy ulicy Wyszyńskiego 15 w Łomży. Czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00 - 20.00 oraz w soboty i niedziele w godzinach 10.00 - 20.00. Bilet wstępu za godzinę dobrej zabawy dostępny jest już od 7zł!

W MOSiR-ku istnieje możliwość pozostawienia dziecka, które ukończyło 7 lat na czas zabawy pod opieką animatora bez dodatkowych opłat.



## Ferie i wielki ekran

**REPERTUAR 25-31.01.2019**

ASTERIK I OBELIKS TAJEMNICA MAGICZNEGO WYWARU - 25-29.01.01. duża sala, godz.: 10.00, 12.00, 30.01. duża sala, godz.: 12.00, KRÓLOWA ŚNIEGU PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA - 25-31.01. duża sala, godz.: 14.00, 25,27-29,31.01. mała sala, godz.: 10.00, KOGEL MOGEL 3 - 25-31.01. duża sala, godz.: 16.00, 18.15, 20.30,

SPIDERMAN UNIWERSUM - 25-31.01. mała sala, godz.: 11.30, 25-30.01. mała sala, godz.: 18.30,

RALPH DEMOLKA W INTERENCIE - 25-31.01. mała sala, godz.: 14.00,

CHŁOPIEC Z BURZY 2D - 25-31.01. mała sala, godz.: 16.30,

UNDERDOG - 25-31.01. mała sala, godz.: 20.45,

DKF KRAINA WIELKIEGO NIEBA - 31.01. mała sala, godz.: 18.30

KLUB MALUCHA - 26.01. mała sala, godz.; 10.00

W najbliższym czasie:

\*Bumblebee - od 1 lutego  
\*Lego przygoda - od 8 lutego (Premiera)  
\*Planeta Singli3 - od 8 Lutego (Premiera)  
\*GreenBook - od 8 lutego (Premiera)  
\*Jak wytresować Smoka - od 15 lutego (Premiera)  
\*Kobiety Mafi2 - od 22 lutego (Premiera)  
\*Corgi-Psiak królowej - od 23 lutego (Przedpremierą)



**CZAS ODPOCZYNKU**

## Ferie w MDK - DŚT

**W tym roku chcemy dać dzieciom, spędzającym ferie w mieście, dużo swobody i odpoczynku, obudzić uśpione talenty i spożytkować energię! - podkreślają organizatorzy feryjnych zajęć w Miejskim Domu Kultury - Domu Środowisk Twórczych w Łomży.**

**PIERWSZY TYDZIEŃ - ZIMOWI ODKRYWCY KULTURY**

21.01- 25.01, godz. 10.00 - 13.00, MDK - DŚT, ul. Wojska Polskiego 3, wiek 7- 12 lat.

W programie : Zajrzyj za kulisy teatru, Groteka, Zajęcia filmowe, Taniec współczesny, Piosenka na co dzień.

**DRUGI TYDZIEŃ - MĄDRZY CYFROWI**

28.01-01.02, godz. 9.30 - 14.30, Pracownia Plastyczna MDK-DŚT, ul. Dmowskiego 2c, wiek : 12-13 lat.

W programie: Wypracuj sposób, jak zmienić świat (albo najbliższe otoczenie), używając swojego wiel-

kiego serca, rozumu i nowoczesnych narzędzi internetowych (tablice, dyski wirtualne, chmury, itp.).

MĄDRZY CYFROWI to pierwszy ogólnopolski program, którego głównym celem jest edukacja uczniów w zakresie wartości połączona z podnoszeniem ich kompetencji cyfrowych i rozwijaniem postaw odpowiedzialności społecznej. W trakcie zajęć, poznamy wartości ważne w życiu człowieka: odwagę cywilną, dobro, prawdę, szacunek. Nauczymy się kreatywnego wykorzystywania narzędzi internetowych do tworzenia moodboardów. Ale - co najważniejsze - wspólnie zastanowimy się, czy możemy i jak możemy zmienić świat (choćby ten najbliższy nam). Projekt społeczny, który powstanie podczas zajęć i w ciągu 6 tygodni po ferii, wyślemy do Warszawy, na giełdę projektów Mądrzy Cyfrowi. Do wygrania- sprzęt multimedialny o wartości 50 tys. złotych!

## Debel na medal

Drugie miejsce zdobyły Sandra Bałdyga i Anieli Galińska, zawodniczki UKS Return Łomża działającego przy III Liceum Ogólnokształcącym, w grze podwójnej Turnieju Tenisa AT Masters w Radomiu (dziewczeta do lat 12).

Jak relacjonuje Tomasz Waldziński z UKS Return, w zawodach wystartowało 16 tenisistek z Radomia, Krakowa, Warszawy, Łodzi i Łomży a organizatorem imprezy była Akademia Tenisowa MASTERS Radom.

W grze podwójnej nasze tenisistki w drugiej rundzie 6:3 6:4 wygrały z Amelią Piastą (AT MASTERS Radom) i Michaliną Sobol (Stowarzyszenie AG TENIS CHORZOWSKA w Radomiu). W meczu finałowym Anieli z Sandrą 0:6 2:6 przegrały z Zuzanną Zembruską (Klub Tenisowy Warszawianka Warszawa) oraz Wiktoria Chmielewską (AT MASTERS Radom).

W singlu Anieli Galińska w pierwszej rundzie zagrała z Kariną Woźniak (MKT Łódź) wygrywając 7:6 (3) 6:1. W kolejnym pojedynku uległa Zuzannie Zembruskiej (Klub Tenisowy Warszawianka Warszawa) wynikiem 0:6 2:6.



Natomiast Sandra w drugiej rundzie turnieju zmierzyła się z Michaliną Sobol (Stowarzyszenie AG TENIS CHORZOWSKA w Radomiu) przegrywając spotkanie 2:6 1:6.

- Sandra z Anielą rozpoczęły dopiero niedawno regularne starty w turniejach tenisowych. Cieszę się, że rywalizacja sportowa sprawia im radość, bo z tym u dziewczynek bywa różnie. Szybko się uczą zbierając doświadczenia turniejowe, są zdolne i pracowite a to dobry prognostyk na przyszłość - zachwała podopieczne Tomasz Waldziński.

## Zambrów Cup

Prawdziwe piłkarskie emocje już 26 stycznia 2019 roku w Zambrowie. Dziewięć drużyn zmierzy się w I Zambrowskim Turnieju w Halowej Piłce Nożnej.

Już 26 stycznia 2019 roku, w Hali Widowiskowo - Sportowej przy Szkole Podstawowej nr 5, przy ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego 6b, dziewięć amatorskich drużyn zmierzy się w turnieju halowej piłki nożnej. Na boisku pojawią się zespoły: R-Team, Elektro, Dobroplast, Elkamino Dom, ZPK Szumowo Uniglass, Alpha, FC RTK, RP Granit oraz Los Sicarios.

Start godzina 9:00. Wstęp Wolny.

TURNIEJ POD HONOROWYM PATRONATEM PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIASTA ZAMBRÓW JACKA OLSZEWSKIEGO

# ZAMBRÓW CUP

## 26 STYCZNIA 2019

Hala Widowiskowo Sportowa przy Szkole Podstawowej nr 5 przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 6b

### I ZAMBROWSKI TURNIEJ DRUŻYN AMATORSKICH W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ

START GODZ. 9.00 - WSTĘP WOLNY -

Udział wezmą:  
R-TEAM, ELEKTRO, DOBROPLAST, ELKAMINO DOM, ZPK SZUMOWO UNIGLASS, ALPHA, FC RTK, RP GRANIT, LOS SICARIOS

# Mocne otwarcie halowego sezonu lekkoatletów

Bardzo dobry początek sezonu halowego zanotowali młodzi zawodnicy LKS "PREFBET ŚNIADOWO" Łomża. Podczas mityngu w Toruniu na 9 startów aż 8 zakończyli rekordami życiowymi.

Najciekawsze rezultaty uzyskali: zwyciężczyni swojej serii na 600 m młodziczka Martyna Krawczyńska (1:42,22) oraz Paweł Dąbrowski na 400m (52,21) i Dawid Likwiarz na 600m (1:25,28). Pozostali zawodnicy również osiągnęli bardzo dobre wyniki, z jednym wyjątkiem, zawsze plasując się w najlepszej trójce w swoich seriach. Pochwała należy się wszystkim zawodnikom, ponieważ wszyscy uzyskali bardzo dobre rezultaty, pomimo tego, że przez 2 tygodnie

praktycznie nie trenowali ze względu na fatalną pogodę. Z wyjątkiem Martyny Krawczyńskiej (młodziczka) i Piotra Sadłowskiego (junior) wszyscy są w kategorii juniora młodszego.

Wyniki i miejsca łomżyńskich lekkoatletów w swoich seriach:

1. Krawczyńska Martyna 600m -1:42,28
1. Folga Bartłomiej 1000 - 2:47,74
1. Dąbrowski Paweł 60m -7,28
2. Dąbrowski Piotr 60m -7,37
2. Dąbrowski Piotr 400m -52,21
2. Jurak Bartosz 1000m -2:51,51
3. Dzwonkowska Karolina -3:11,72
3. Likwiarz Dawid 600m -1:25,28
9. Sadłowski Piotr 2000m -5:57,20



Znajdź nas!  
Łomża, ul. Dworna 19

Zadzwoń!  
+48 785 505 365

Zajrzyj!  
ceutica.net.pl

Mikropigmentacja  
Dermatochirurgia  
Kosmetologia  
Dermatologia  
Laseroterapia  
Medycyna  
Ginekologia  
Estetyczna

# Ceutica

CENTRUM MEDYCZNE



**Stacja narciarska RYBNO**  
k. Łomży  
[www.rybno.pl](http://www.rybno.pl)

**TRASY:**

- ① - 350 m - czerwona
- ② - 400 m - niebieska
- ③ - 500 m - niebieska
- ④ - 500 m - niebieska (w budowie)
- ⑤ - 450 m - niebieska (w budowie)

| wyciąg | długość wyciągu | naśnieżanie / oświetlenie | różnica wysokości |
|--------|-----------------|---------------------------|-------------------|
| A      | 300 m           | +/+                       | 50 m              |
| B      | 315 m           | +/+                       | 50 m              |
| C      | 450 m           | +/+                       | 55 m              |
| D      | 350 m           | w budowie                 | 45 m              |
| E      | 70 m            | +/+                       | 7 m               |
| F      | 120 m           | w budowie                 | 12 m              |

Łączna długość tras - 2300 m. Powierzchnia tras 8 ha. Trasy ratrakowane.

MATERIAL REKLAMOWY



**16 lutego godz. 16.30 i 19.00** Centrum Kultury przy Szkołach Katolickich, Sadowa 12.  
**Bilety** w cenie 50 zł i 65 zł do nabycia w **Telewizji Narew**, Łomża,  
 Stary Rynek 13, tel. **862 167 444**